

O pierwszym udanym przeszczepie serca w Polsce (1985 r.) opowiada prof. Andrzej Bochenek **str. 2**



FOT. LUCYNA NENOW

17 grudnia 1970 r. PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska wobec robotników na Wybrzeżu. Skończyło się masakrą. **str. 8-11**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
6.11.2025
Nr 258

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

– Jakie znęcanie się? Ja sam tak mieszkam – broni się 73-letni właściciel zaniedbanych psów **str. 4**



Kamery na parkingach sklepów? Biedronka testuje nowy system **str. 4**

WBO: oszustwo przy głosowaniu? Ratusz zawiadomił prokuraturę **str. 5**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI



SPORT

Śląsk Wrocław: blackout na boisku, blackout w gabinetach **str. 16**

FOT. PAP/ŁUKASZ SZELĄG

Zwrot działki pod Centralny Port Komunikacyjny

– Działka pod CPK sprzedana wiceprezesowi Dawtony zostanie zwrócona za cenę pierwotnego zakupu – poinformował dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz. **str. 6**

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Muzułmanin został burmistrzem największego miasta USA **str. 7**

UROLOGIA BRAKUJE LEKARZY SPECJALISTÓW, NA ODDZIALE ZASTÓJ

Da Vinci ma wolne, a pacjenci do kolejki

Monika Fajge
monika.fajge@polskapress.pl

Od pięciu miesięcy Oddział Urologii i Urologii Onkologicznej w szpitalu przy ul. Kamieńskiego jest nieczynny. To jeden z trzech oddziałów w mieście, który wykonywał zabiegi przy pomocy robota da Vinci. Pacjenci są odsyłani z kwitkiem.

– Mąż miał mieć operację w sierpniu, ale została odwołana. Czekamy. Dlaczego to tak długo trwa? Kolejki rosną, czas upływa – usłyszeliśmy od naszej Czytelniczki.

Przez Oddział Urologii i Urologii Onkologicznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym przy ul. Kamieńskiego

we Wrocławiu przewija się około 2000 pacjentów rocznie. Ten rok będzie jednak inny, bo od lipca oddział nie działa. – Byliśmy zmuszeni zawiesić działalność oddziału ze względu na brak lekarzy, specjalistów urologów – tłumaczył nam jeszcze na początku wakacji dr hab. n. med. Rafał Małecki, zastępca dyrektora szpitala ds. medycznych.

Zgodnie z wymogami NFZ, aby oddział mógł funkcjonować, musi mieć co najmniej dwóch specjalistów. Na urologii przy Kamieńskiego powinno być ich trzech, a nawet czterech.

Oddział oferował pacjentom m.in. zabiegi z wykorzystaniem robota da Vinci, który jest na wyposażeniu placówki od 2010 r. Był pierwszym takim urządzeniem w Polsce. Ponieważ NFZ nie płacił

za robotyczne operacje, szpital przeprowadzał zabiegi tylko wtedy, kiedy udało się pozyskać fundusze na ten cel. Sytuacja zmieniła się trzy lata temu. Od 1 kwietnia 2022 roku robotem chirurgicznym – w ramach umowy z NFZ – można operować raka gruczołu krokowego (prostaty). Szpital przeprowadzał około 10 takich zabiegów tygodniowo. Da Vinci pozwala na przeprowadzanie operacji z niezwykłą precyzją. Zabiegi są bezinwazyjne, a pacjent nie wymaga długiej rekonwalescencji.

– Od wakacji na urologii robot nie operuje. – Wykorzystujemy go w ginekologii i onkologii – powiedział nam dyrektor szpitala prof. dr hab. Wojciech Witkiewicz. Pacjenci czekają...

Czytaj dalej na str. 3



Operacja nowotworu pęcherza moczowego przy użyciu robota da Vinci w szpitalu przy Kamieńskiego

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Jutro w naszej gazecie PULS

● Prof. dr hab. Krzysztof Kałwak, kierownik kliniki „Przylądek Nadziei” we Wrocławiu:
- Walczymy o to, aby wszystkie dzieci miały szansę wyzdrowieć.

Krzysztof
Cugowski



PAMIĘĆ JEST WAŻNA

Czy śmierć nadal jest tematem tabu i unikamy rozmów o niej? Trudno to jednoznacznie ocenić. Dla mnie ważne jest, że w naszym kraju pamięć o ludziach, którzy odeszli i sposób traktowania grobów nadal są takie, jak kiedyś obowiązywały na całym świecie. To przede wszystkim należy podkreślić. To wielka rzecz, że ta tradycja szacunku dla zmarłych cały czas istnieje i nie maleje.

To wszystko jest bardzo ważne. Szczególnie, że szacunek i pamięć o zmarłych w innych krajach jest co najmniej umiarkowany, a im dalej na wschód to w ogóle i życie ludzkie, i sam człowiek po śmierci ma coraz mniejszą wartość. Niestety, miałem okazję to obserwować.

U nas na szczęście ta tradycja jeszcze istnieje i jest bardzo silna. To zresztą widać było 1 listopada. Oczywiście ktoś może powiedzieć, że to tylko raz do roku. Niech będzie chociaż i raz do roku. Niech chociaż raz do roku wspomni się dobrze swoich bliskich, którzy odeszli. I tutaj też jest jeszcze jedna zasada, która mi się bardzo podoba: „O zmarłych nie mówi się źle”. Jeżeli ktoś ma jakiś problem ze zmarłym, to nie mówi nic.

Pamięć i dobre imię to ważne rzeczy dla naszej kultury. Szczególnie teraz, gdy widzimy na co dzień jak w wielu dziedzinach życia nasza tradycja odchodzi do lamusa. Podejrzewam, że następne pokolenia nie będą tego kultywować. Miejmy nadzieję, że chociaż ten element pozostanie.

Ludzie stali się wygodni i wolą rozmawiać o miłych sprawach, a nie o umieraniu. A śmierci tak naprawdę obawia się każdy. Nawet jeżeli są osoby, które mówią inaczej, to myślę, że nie do końca tak jest. Wszyscy się jej boimy, bo jest to niewiedza. Umiera się tylko raz. Tylko w grach komputerowych jest inaczej.

Młodzi ludzie nie zdają sobie sprawy, że żyje się tylko raz. Pierwszy i ostatni. Kolejnego życia, jak w grze, nie będzie. To jedyné życie jakie mamy. Należy je szanować i uważać na to, co się robi. Powtórki nie będzie.

©P

”

Okazało się, że na biegunie południowym poziom morza jest odrobinę bliżej środka Ziemi niż na biegunie północnym. Innymi słowy, nasza planeta ma kształt gruszki.

Neil deGrasse Tyson, „Kosmiczne zachwyty”

ZACHWYCAJĄCE ŚWIATEŁA

Mamy już piękną jesień, na dworze wcześniej robi się ciemno, a na Zamku Książ w Wałbrzychu rewelacyjnie prezentują się otwarte właśnie Tauron Ogrody Światła. Ty-siące światełek rozmieszczono na terenowej trasie zwiedzania. W tym roku przygotowano też nowość - grę terenową. Uczestnicy, wyposażeni w kartę zadań i wskazówki, wyruszą na poszukiwanie świetlnych symboli, rozwiązując zagadki i poznając niezwykle historie związane z Książem.

ADA



FOT. ZAMEK KSIĄŻ W WAŁBRZYCHU

ROZMOWA DNIA

Pierwszy udany przeszczep serca trwał ponad dwie godziny

Mira Suchodolska
(PAP)

Pierwszy udany przeszczep serca w Polsce zespół prof. Zbigniewa Religi przeprowadził w Zabrze 5 listopada 1985 r. Opowiada o tym prof. Andrzej Bochenek, członek tego zespołu. Dziś jest konsultantem ds. kardiologii Grupy American Heart of Poland.

Panie profesorze, z punktu widzenia immunologii serce jest ponoć prostsze do przeszczepu niż inne narządy.

Tak, najgorsze są nerki. Właśnie dlatego w kierunku przeszczepów serca prowadzi się wiele badań nad ksenotransplantacją - próbą pobrania serca np. od świni.

Pan brał udział w takich eksperymentach?

Tak, w Zabrze i Katowicach. Z profesorem Religą prowadziliśmy badania na zwierzętach - świniami i cielętach. Wtedy też zaczęła się idea wspomagania serca. Religa chciał stworzyć urządzenie, które pozwoli pacjentom doczekać serca od dawcy.

To była wielka rzecz, kiedy w Zabrze ruszyły prace nad sztucznym wspomaganiem. Dokładnie. Były to ogromne urządzenia, pacjent był przykuty do łóżka.

Prof. Religa miał wizję, ale też charakter.

Tak. Był prawdziwym taranem, nie poddawał się. Gdyby nie

jego upór, może nigdy byśmy nie zrobili kolejnego przeszczepu po tym pierwszym, de facto nieudanym, bo pacjent przeżył tylko osiem dni.

Pierwszy przeszczep serca w Polsce zrobił jednak ktoś inny, wiele lat wcześniej.

Tak, profesorowie Jan Moll i Jan Działkowiak w 1969 r., wkrótce po pierwszej transplantacji tego organu przeprowadzonej przez Christaana Barnarda 3 grudnia 1967 r. w Kapsztadzie. Ich pacjent zmarł zaraz po operacji. Spotkał ich hejt, było dochodzenie. Władze zakazały takich „niebezpiecznych eksperymentów”. Religa miał przewagę nad swoimi genialnymi poprzednikami - prasa była z nim. I to uratowało jego misję.

Proszę opowiedzieć o 5 listopada 1985 r. Punkt po punkcie.

Wchodzę do pracy, zwykły dzień, chmury, siąpi deszcz. Religa mówi: będzie przeszczep. Już wiedziałem, że nie wrócę do domu przynajmniej przez dwa dni. Pacjent był w krytycznym stanie. Dawcę przywieziono z Warszawy. Transplantacja zaczęła się po południu. W sali obok Religa i Marian Zemba pobierali serce. Ja z zespołem przygotowaliśmy biorcę. W pewnym momencie Religa wchodzi i niesie serce w metalowej miseczce z lodem. Na stopach miał chodaki. Przez myśl mi przemknęło: byłoby się tylko nie poślizgnął! Operacja poszła szybko, dwie godziny z kawałkiem. Religa błyska-



FOT. LUCYNA NENOW

PRZYRODA

Motyl, który wybrał zimę

Pierwszy raz w życiu znalazłem samicę piędzika przedzimka. Najdziwniejszy owad w kraju ze względu na czas życia i paskudny wygląd płci - zwanej piękną. Szarobure motyle wielkości pięciolotki często siadają na ścianach budynków. Jak to ómy. Rzecz w tym, iż latają w listopadzie. W ponure i wilgotne noce. Nawet przymrozki im niestraszne. Motylek marnej urody i nędznej postury, lecz odporny na chłody, co oddaje nazwa gatunku. Latają wyłącznie samce. Samice pozbawione skrzydeł można znaleźć nisko przy ziemi, pod liściastymi krzewami. Zobaczyłem kilka wirujących samców, a znalezienie samicy było już formalnością. Bezskrzydła, opasła, pokryta gęstymi włoskami szarej barwy, pani dźwigała odwłok pełen jaj. Panów zwabiła zapachem w celach matrymonialnych. Po krótkich godach złoży ją na gałązkach. I zginie, a ze złożonych jaj wiosną wylęgną się gąsienice. Skonsumują pączki i młode listki drzewek owocowych. Na koniec o nietypowej strategii rozrodczej motyla. Dlaczego latają tuż przed nadejściem zimy? Bo liczba wrogów naturalnych przedzimka jest minimalna. Żadnych nietoperzy, pajaków czy ptaków owadożernych. Jenó sikorki, ale te wieczorami śpią. Odporność na chłody pozwala ominąć niebezpieczeństwa, jakie w cieplej porze roku czyhają na owady. A uroda? Nie jest im do niczego potrzebna.

Grzegorz Tabasz

Iuforia?

Wszyscy byli poruszeni. Ale pacjent był wyniszczony. Zaczął krwawić, a brakowało krwi. Religa kazał dzwonić do radia, by zorganizować dawców. Przyjechało wojsko z Gliwic, 20 żołnierzy oddało krew wprost do transfuzji. Dziś by się to nie mogło zdarzyć. Ale ratowaliśmy życie.

A gdyby profesor Religa dziś wszedł na salę operacyjną?

Myszę, że by się uśmiechnął. Powiedziałby: „Andrzej, wreszcie to wszystko działa, jak trzeba”. A potem pewnie by się z kimś pokłócił, bo inaczej nie potrafił. Ale to dzięki niemu mamy w Polsce transplantologię na światowym poziomie. (PAP)

nasz REGION

LEGNICA

Chodnik przy Szaniawskie- go będzie wyremontowany

Trzy firmy złożyły oferty na przebudowę chodnika przy ul. Jerzego Szaniawskiego, wzdłuż budynków 1-3 i 5-7. Chodnik ma zyskać nową nawierzchnię. **GOL**

SŁAWA/KRZEPIELÓW

Wbito szpadle pod budowę farmy fotowoltaicznej

W gminie Sława powstaje duża farma fotowoltaiczna. Zajmie aż 170 hektarów. Grunty pod farmę wydzierżawił rolnik z Krzepielowa Jarosław Michalski. **ELKA**



GŁOGÓW

Na torze wrotkarskim pojeź- dziesz za darmo

Od 7 listopada do 5 grudnia Galeria Glogovia zaprasza na bezpłatny tor wrotkarski, który będzie czynny od poniedziałku do soboty, w godzinach 13:00 - 21:00. **BUG**

FOT. GALERIA GLOGOVIA

Na urologii hula wiatr. Oddział bez lekarzy

Monika Fajge

monika.fajge@polskajedynka.pl

Oddział Urologii i Urologii Onkologicznej w szpitalu przy ul. Kamieńskiego nie działa od lipca. W grudniu okaże się, czy ruszy i znów będzie operował pacjentów przy pomocy robota da Vinci.

Ciąg dalszy ze str. 1

- Dlaczego prężnie działający oddział, doskonale wyposażony, stoi pusty? Czy szpital naprawdę nie może znaleźć specjalistów, którzy chcieliby tu pracować? Lecyli się tu pacjenci nie tylko z Wrocławia. Czy urologia zacznie działać czy zostanie zamknięta już na stałe? Pacjentom należy się wyjaśnienie - uważa pacjent, który zadzwonił z interwencją do redakcji Gazety Wrocławskiej.

Dyrekcja szpitala zapewnia, że pacjenci zostali poinformowani o zaistniałej sytuacji i pouczeni, gdzie mogą szukać pomocy. Placówka miała taki obowiązek. „Szpital powinien poinformować pacjenta w każdy dostępny sposób o zmianie terminu wynikającego ze zmiany kolejności



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Urodziny ze szpitala przy ul. Kamieńskiego podczas operacji nowotworu pęcherza moczowego przy użyciu robota da Vinci

udzielenia świadczenia i jej przyczynie. (art. 20 ust. 8 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych) - upewniamy się w Biurze Rzecznika Praw Pacjenta.

We Wrocławiu są jeszcze trzy ośrodki urologiczne: w Dolnośląskim Szpitalu Specjalistycznym im. T. Marci-

niaka przy ul. Fieldorfa, w 4. Wojskowym Szpitalu Klinicznym z Polikliniką przy ul. Weigla oraz w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym przy ul. Borowskiej.

**Trzeba czekać
coraz dłużej**

Dwa ostatnie również oferują pacjentom zabiegi z wy-

korzystaniem chirurgii robotycznej. Problem w tym, że na przyjęcie na ich oddziały trzeba czekać - i to naprawdę długo!

Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że kolejki duże są we wszystkich trzech placówkach. Pacjenci muszą czekać od kilku miesięcy do... kilku lat.

Najszybciej można się dostać na oddział urologii do USK przy ul. Borowskiej. Pierwszy wolny termin to 23 lutego 2026 roku.

Na przyjęcie na urologię do szpitala wojskowego czeka ponad 270 osób. Zapisać można się na 21 września przyszłego roku.

Najwięcej osób (ponad 400) jest w kolejce na Oddział Urologii i Onkologii Urologicznej szpitala im. T. Marciniaka. Wolny termin - początek maja 2028 roku.

**Zamknięte na sześć
miesięcy i co dalej?**

Szpital przy ul. Kamieńskiego jest placówką „marszałkowską”. O komentarz poprosiliśmy więc w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Dolnośląskiego.

Pacjentów przyjmuje poradnia urologiczna Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu. Natomiast dyrekcja szpitala dokłada wszelkich starań, aby przywrócić funkcjonowanie Oddziału Urologii i Urologii Onkologicznej, którego działanie zostało tymczasowo wstrzymane w lipcu bieżącego roku. Szpital prowadzi

intensywne działania, aby przywrócić pełne zabezpieczenie personelu specjalistycznego oddziału - poinformował nas Michał Nowakowski, rzecznik prasowy Marszałka Województwa Dolnośląskiego.

Kiedy to nastąpi? Nie wiadomo. Dyrektor szpitala, prof. dr hab. Wojciech Witkiewicz zapewnił, że „trwają rozmowy ze specjalistami”.

Przerwa w udzielaniu świadczeń wymaga zgody prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia albo dyrektora oddziału wojewódzkiego Funduszu, udzielonej na piśmie w terminie 14 dni od dnia otrzymania powiadomienia.

- Okres przerwy zgłoszonej przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, dotyczącej oddziału urologicznego upływa w grudniu - tłumaczy Anna Szewczuk-Łębska, rzecznik prasowy dolnośląskiego NFZ we Wrocławiu.

Co potem? Czy oddział zostanie zamknięty? Zgodnie z przepisami, czasowe zaprzestanie działalności leczniczej nie może przekroczyć okresu 6 miesięcy.

Do sprawy wrócimy.

©P

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

0011424625

Sieć Orange w każdym zakątku Polski? Docieramy coraz dalej... i coraz szybciej

Łączność stała się dla nas jak powietrze - nie myślimy o niej, ale korzystamy z niej nieustannie. Za łącznością stoi szybka, wydajna i niezawodna sieć telekomunikacyjna. Ta mobilna, jak i stacjonarna. Operatorzy nieustannie rozwijają sieć, wzmacniając zasięg sieci LTE, rozwijając 5G oraz obejmując coraz większą liczbę gospodarstw domowych siecią światłowodową. Oto kilka najważniejszych faktów i imponujących wyników z sieci Orange!

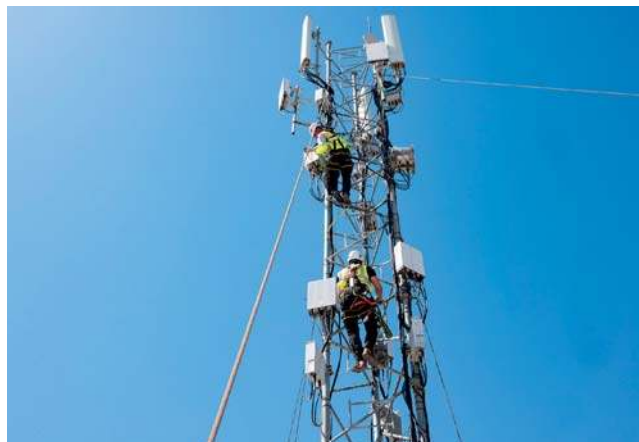
Strona www zawieszona w trakcie ładowania, wiadomość, która nie chce się wysłać czy „poszukiwanie” lepszego sygnału, aby spokojnie porozmawiać. Każdy zna te irytujące sytuacje, dlatego Orange nieustannie pracuje nad tym, aby sieć komórkowa coraz skuteczniej opłatała kraj (od początku roku uruchomiono ponad 130 nowych

mobilnych stacji bazowych w całej Polsce!), nie zaniebując jednocześnie internetu domowego.

**Ponad 70% Polaków
w zasięgu Orange 5G**

Superszybkie 5G od Orange działa już na ponad 3900 stacjach bazowych w całej Polsce. Superszybkie, bo oferuje zawrotną wręcz prędkość do ok. 1 Gb/s! Jak to się dzieje? Do transmisji danych wykorzystywane jest tu tzw. pasmo C (3500 MHz). Zaliczamy je do pasm wysokich częstotliwości, czyli pasm pojemnościowych. Dzięki temu bardzo wiele osób może korzystać z sieci jednocześnie, przy zachowaniu wysokiej jakości usługi.

Sieć 5G w paśmie C sprawdza się znakomicie w miastach czy też podczas dużych eventów i imprez masowych. Można było przekonać się o tym w tym roku podczas takich wydarzeń, jak



Orange Warsaw Festival czy Open'er Festival Powered by Orange.

Ale 5G to nie tylko pasmo C. Aby objąć swym zasięgiem większy obszar, od kilku miesięcy operatorzy w Polsce korzystają z pasma 700 MHz. Jest to pasmo niskich częstotliwości, co oznacza, że jego sygnał dociera na znacznie większą odległość

niż pasma wysokich częstotliwości, w tym wspomniane pasmo C. Dzięki temu dostęp do sieci 5G zyskują mieszkańcy terenów pozamiejskich i mniej zurbanizowanych. Orange uruchomił już sygnał sieci 5G w paśmie 700 MHz na ponad 800 stacjach bazowych. Wciąż uruchamiane są też kolejne lokalizacje. Łącznie w zasięgu sieci 5G od

Orange znalazło się już ponad 70% populacji kraju.

**Nie tylko 5G - wyłączamy 3G,
wzmacniamy LTE!**

Orange wyłącza jednocześnie sieć poprzedniej generacji - 3G. W miejsce tej starszej, powolnej już jak na dzisiejsze standardy technologii, pojawia się sieć 4G, czyli inaczej LTE. Dzięki wyłączeniu 3G zwiększa się zarówno zasięg, jak i pojemność LTE. To odpowiedź na rosnący ruch sieciowy oraz potrzeby użytkowników.

Pamiętajmy, że aby po wyłączeniu 3G móc wciąż komfortowo rozmawiać czy korzystać z internetu mobilnego, trzeba mieć telefon i kartę SIM LTE, które obsługują technologię rozmów głosowych w sieci LTE - VoLTE. Zdecydowana większość nowszych telefonów spełnia te kryteria. Na stronie Orange można prześledzić listę modeli z oficjalnym wsparciem.

10 lat światłowodu

W październiku 10 urodziny obchodził światłowod. Tyle właśnie czasu minęło od chwili, gdy Orange wprowadził pierwszą komercyjną, ogólnopolską ofertę na internet światłowodowy. Dziś nadal jest to najbardziej niezawodna i najszybsza technologia dostępu do internetu. Znacząco zmieniły się natomiast dostępność oraz możliwości tej usługi.

Jeszcze 10 lat temu światłowod był dostępny w 16 polskich miastach i osiągał prędkość do 600 Mb/s. Dziś Orange Światłowod ma już ponad 1,6 mln klientów, a maksymalna prędkość to opcja do 8 Gb/s (dostępna dla ponad 2,5 mln gospodarstw domowych w 50 miastach)! Wszystko dzięki innowacyjnej technologii XGSPON.

Łącznie w zasięgu Światłowodu Orange znajduje się już ponad 9,5 mln domów, mieszkań i firm w całym kraju.

73-latek zdziwiony: „Jakie znęcanie się nad psami? Ja sam tak mieszkam!”

Karolina Kwiatek
Wrocław

Nie miały dostępu do wody i pożywienia. Właściciel nie wychodził też z nimi na spacer. W takich warunkach żyły dwa owczarki niemieckie, które należały do 73-lata z Wrocławia...

O dramatycznych warunkach mieszkaniowych zwierząt poinformowała nas Aleksandra Freus z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Mundurowi dostali powiadomienie, że 73-letni właściciel dwóch owczarków niemieckich może się nad nimi znęcać.

Do mieszkania przyjechała nie tylko policja, ale i straż miejska oraz pracownicy wrocławskiego schroniska. Szybko okazało się, że zwierzęta nie miały dostępu ani do wody, ani do pożywienia.

Podłoga była zanieczyszczona odchodami, co wskazywało, że psy nie były regularnie wyprowadzane na spacer. Stan, w jakim znajdowały się

zwierzęta, wyczerpywał znamięna przestępstwa znęcania się nad zwierzętami - opisuje Aleksandra Freus z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Interwencja służb została nagrana. Na filmie słychać, jak przedstawicielka Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami komentuje, że doszło do rażącego zaniedbania. Zapowiedziała, że senior będzie musiał liczyć się z karą.

Mężczyzna wydał się zaskoczony jej słowami. Gdy zapytał, „za co” grożą mu konsekwencje, usłyszał, że chodzi o sposób, w jaki trzyma zwierzęta. W odpowiedzi rzucił że przecież „mieszka tak samo jak one”.

Policja informuje, że zwierzęta zostały przekazane pod opiekę Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt we Wrocławiu przy ul. Ślázowej.

73-latek natomiast może usłyszeć zarzuty. Za znęcanie się nad zwierzętami grozi mu kara nawet pięciu lat więzienia.

©©

Zmiana na parkingu sklepu. Biedronka testuje nowy system

Konrad Bałajewicz, JJ
Wrocław

Biedronka testuje system kamer rejestrujących numery tablic wjeżdżających i wyjeżdżających pojazdów. Działło on już przy ul. Bacciarellego. Jeśli się sprawdzi, trafi do Biedronek w całym Polsce.

Jak informuje branżowy portal bezprawnik.pl, we Wrocławiu na parking Biedronki przy ul. Bacciarellego trwa pilotażowy test nowego systemu. Zamiast tradycyjnego biletu, kamera odczytuje tablicę rejestracyjną i zapisuje czas wjazdu. W praktyce każdy kierowca może wjechać na parking na 90 minut. Nie ma szlabanów ani parkomatów. Jest wygodniej.

Musimy jednak pamiętać, o której godzinie wjechalibyśmy na parking. Po przekroczeniu 90 minut naliczana jest opłata 150 zł, a za postój trwający ponad dobę 200 zł za każdy dzień. Maksymalnie suma tych kar może wynieść 3500 zł.

System został oparty na połączeniu obrazu z kamer z Cen-



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Jeżeli testy przy Bacciarellego wypadną pozytywnie, system kamer mogą otrzymać Biedronki w całym kraju.

tralną Ewidencją Pojazdów i Kierowców (CEPiK). Nadawca wezwania do zapłaty jest ustalany automatycznie.

Parkingiem zarządza firma ParkDepot. Jakie są podstawowe zasady korzystania z miejsc postojowych?

Regulamin parkowania Biedronki przy ul. Bacciarellego informuje, że numery rejestracyjne są usuwane z systemu

do 48 godzin i są pobierane jedynie z pojazdów, które wjeżdżają na parking. Opłatą objęte są również motocykle.

Systemu nie można łatwo oszukać, bo czasu parkowania nie przerywa krótkotrwały wyjazd z parkingu. Od wyjazdu do ponownego wjazdu musi minąć co najmniej 15 minut, aby licznik się wyzerował.

Każdy kierowca może wjechać na parking na 90 minut. Są kamery, nie ma szlabanów ani parkomatów. Jest wygodniej.

Pilotaż Biedronki dopiero rusza, ale wrocławianie znają już podobne systemy parkingowe. Kamery rozpoznające tablice działają już przy Brico Marche na Maślicach i przy Kauflandzie na skrzyżowaniu Armii Krajowej i Bardzkiej.

Automatyczny system parkowania ma na celu zapewnić wystarczającą liczbę miejsc parkingowych dla kupujących. Na ich brak narzekają m.in. użytkownicy Biedronki przy Zielińskiego. Ta nadal działa w tradycyjnym modelu parkowania, bez systemu kamer. Klienci zwracają uwagę, że parking często jest całkowicie zajęty przez mieszkańców pobliskich bloków, przez co osoby faktycznie chcące zrobić zakupy, mają problem ze znalezieniem miejsca.

0011426792

REKLAMA

0410707709

Z żalem zawiadamiamy,
że w dniu 1 listopada 2025 r. w wieku 100 lat zmarł
nasz dziadek i pradiadek



kpt. mgr

Paweł Dobrzyński

Kombatant II Wojny Światowej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 listopada 2025 r.
o godz. 12:00 na cmentarzu
przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu.

Pograżeni w smutku
Daria i Krzysztof

0011428461

Przewodniczącemu Rady Nadzorczej NITROERG S.A.

Panu Markowi Markiewiczowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Syna

składają
Zarząd i Pracownicy NITROERG S.A.

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis.

Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 6 listopada 2025

● **PSIE POLE**
Genowefa Więckowska g. 13
● **PAWŁOWICE**
Andrzej Łukasik g. 12
Anna Szafińska g. 14

● **GRABISZYN**
Barbara Bujak g. 10
Alicja Maj g. 12

● **OSOBOWICE**
Dagmara Korzeń g. 8.40
Anna Skuba g. 9.20
Bolesław Dziuba g. 10
Andrzej Błaszczak g. 10.40

Ryszard Karbowski g. 11.20
Helena Nowak g. 12
Iwona Świerczewska g. 12.40
Janina Jóźwiak g. 13.20
Stanisława Szadejko g. 14
Karol Jung g. 14.40
Ryszard Gabler g. 15.20
Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Ratusz zawiadamia prokuraturę. Oszustwo w głosowaniu na WBO?

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Urząd Miejski Wrocławia złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa podczas głosowania w tegorocznej edycji Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego (WBO).

O sprawie jako pierwsi pisaliśmy wczoraj. Przypomnijmy: Rada Osiedla Ołbin zwróciła uwagę na serię podejrzanych głosów oddanych na projekt nr 208 „Bezpieczne Nadodrze” oraz na projekt nr 67: „Zieleń to życie, ruch to zdrowie”. Z tych dwóch wybrany do realizacji został numer 208. Wiele wskazuje na to, że nieuczciwie. Projekt ten obejmuje instalację sześciu nowych punktów monitoringu miejskiego na Nadodrzu. 20 października w ciągu pięciu godzin system odnotował 97 głosów od osób mających dokładnie 97 lat, głosujących naprzemiennie: mężczyzna-kobieta. Głosy oddawane były często co minutę i po-

pierały te same projekty. Łącznie, w całej grupie wiekowej 91-100 lat ponad 300 głosów dotyczyło właśnie projektów nr 208 i nr 67.

W ostatnich minutach głosowania projekt WBO „Bezpieczne Nadodrze” otrzymał dodatkowo 10 głosów z jednego kodu pocztowego, co po doliczeniu głosów papierowych dało mu ostatecznie przewagę dwóch głosów nad projektem nr 214 (Sady Nadwadowskie: park rekreacyjno-edukacyjny Strachocin - Swojczyce - Wojnów - etap I). Projekt 214 spadł na 15. miejsce i nie trafił do realizacji. Rada wskazywała, że schemat głosów wygląda jak próba fałszerstwa, a cała sytuacja podważa zaufanie do WBO.

Niecałą dobę po nagłośnieniu sprawy miasto poinformowało, że szczegółowo przeanalizowało dane głosowania na prośbę Wydziału Partycypacji Społecznej. Wyniki analizy potwierdziły, że część głosów mogła być fałszywa. Analiza objęła zgodność z zasadami głosowania, unikalność numerów PESEL i limit pię-



Większość głosów oddanych na wygrany projekt numer 208 pochodziła od niemal stu latków.

ciu głosów na jeden numer telefonu.

Co ustalono w urzędzie miasta?

Numery PESEL były unikalne, ale uznano je jako „nieprawdopodobne”, na co wska-

zywał zaawansowany wiek głosujących. Nie przekroczono limitu pięciu głosów z jednego numeru telefonu, natomiast 320 głosów pochodziło z jednego adresu IP przy użyciu jedynie 65 numerów telefonów. Dziwna była też kumulacja osób w wieku 90-

99 lat w ostatnim dniu głosowania, a nazwiska i imiona osób głosujących na dwa projekty powtarzały się. Wycofanie tych głosów mogłoby zmienić wynik i zwycięski projekt.

Magistrat zawiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia

przestępstwa. Chodzi o ustalenie, czy doszło do wykorzystania cudzych danych osobowych, automatyzacji głosowania lub innego nadużycia.

- Wyniki analizy jednoznacznie wskazują na prawdopodobieństwo nadużycia mechanizmu głosowania poprzez wykorzystanie cudzych danych osobowych lub zautomatyzowane oddawanie głosów w sposób sprzeczny z regulaminem WBO. Jeżeli prokuratura rozpocznie postępowanie, to sąd rozstrzygnie o dalszym losie głosów, które budzą wątpliwości - mówi Agata Dzikowska z magistratu.

Urzednicy podkreślają, że samorządy nie mają podstawy prawnej do sprawdzania w bazie numerów PESEL, czy taki numer w ogóle istnieje.

W ostatnich latach podobna sytuacja zdarzyła się dwa razy: w 2022 i 2023 roku. W obu przypadkach Wydział Partycypacji Społecznej zgłaszał do prokuratury wykorzystanie cudzego PESEL-u przy głosowaniu na projekt WBO. ©©

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI / RADA OSIEDLA OLBIN

AUTOREKLAMA

0011424641

Gazeta
WROCLAWSKA

do kupienia
także
w sieci

Netto

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dyrektor aresztu odwołana

W środę Służba Więzienna poinformowała o odwołaniu dyrektora Aresztu Śledczego w Lublinie płk Anny Ausz ze stanowiska. Ma to związek z nieudaną próbą ucieczki dwóch osadzonych.

Jak poinformowała rzeczniczka dyrektora generalnego SW ppłk Arleta Pęcunek, odwołanie nastąpiło na wniosek dyrektora okręgowego SW w Lublinie. Uzupełniła, że dyrektor generalny może odwołać dyrektora jednostki penitencjarnej bez podawania przyczyn, ale „niewątpliwym jest, że sy-

tuacja, która miała miejsce w lubelskim areszcie, jest jednym z elementów, które spowodowały to odwołanie”.

Przypomnijmy, 24 października dwie osoby próbowały uciec z Aresztu Śledczego w Lublinie. Służba Więzienna przekazała, że osadzeni przepili kratę okienną nielegalnie posiadanym brzeszczotem i wyszli przez okno celi, wspinając się na dach pawilonu.

Uciekinierzy wzbudzili barierę mikrofalową i zostali zatrzymani, zanim dotarli do pasa ochronnego.

NA SYGNALE

Nocny pożar marketu



W nocy z wtorku na środę w Grodzisku Mazowieckim wybuchł ogromny pożar w jednym ze sklepów sieci Netto. Ogień pojawił się około 2 w nocy. Działania gaśnicze prowadziło aż 18 zastępów straży pożarnej. Jak podały służby, nikt nie ucierpiał w zdarzeniu. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

BEZPIECZEŃSTWO

System szkoleń wojskowych

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że w czwartek zaprezentowany zostanie system powszechnych, dobrowolnych szkoleń wojskowych, które mają wystartować od przyszłego roku.

O pracach nad programem podobnych szkoleń informował w marcu premier Donald Tusk. Zapowiedział wówczas,

że w 2027 r. Polska osiągnie możliwość przeszkolenia wojskowego 100 tys. ochotników w ciągu roku.

– Dla każdego będzie uszyty na miarę program budowy odporności państwa polskiego – nie każdy będzie żołnierzem, nie każdy będzie powołany, proszę nie mieć tutaj żadnych wątpliwości – powiedział. PAP

POLITYKA

Szymon Hołownia zadeklarował w środę, że zrobi wszystko, aby zmiana marszałka Sejmu, która nastąpi na kolejnym, czternastym posiedzeniu, „dokonała się jak najpłynniej i jak najspokojniej”. Zdaniem Hołowni „dzisiaj Polsce potrzebny jest taki marszałek, ktokolwiek nim będzie, który będzie starał się raczej być sędzią, który dba o reguły gry, o równość na boisku, niż tym, który jest tylko napastnikiem strzelającym gole jednej z drużyn”.

„
Zrobię wszystko, żeby maksymalnie ułatwić Włodzimierzowi Czarzastemu przejęcie funkcji marszałka Sejmu

Szymon Hołownia, marszałek Sejmu RP

Będzie zwrot działki pod
Centralny Port Komunikacyjny

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Działka w Zabłotni pod kolej do Centralnego Portu Komunikacyjnego zostanie zwrócona za cenę pierwotnego zakupu – poinformował w środę dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz.

W środę w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) odbyło się spotkanie kierownictwa tej instytucji m.in. z właścicielem działki w Zabłotni, wiceprezesem Dawtony Piotrem Wielgomasem, w sprawie odzyskania przez Skarb Państwa działki potrzebnej pod CPK.

– Zapowiadałem kilka dni temu, że zrobimy wszystko, by jak najszybciej ta działka wróciła do zasobu Skarbu Państwa i tak też się dzieje – powiedział po zakończeniu spotkania minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Dodał, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”.

– Będzie, mówiąc bardzo potocznie, zwrot nieruchomości za cenę, jaka była zapłacona w pierwotnym akcie notarialnym. Pan Piotr (Wielgomas – PAP) rezygnuje z wszelkich roszczeń co do nakładów, zatem tylko i wyłącznie zwrot nieruchomości za cenę pierwotnego zakupu – powiedział Smolarz po spotkaniu.

Pytany, kiedy działka przejdzie w posiadanie KOWR, stwierdził, że „tak szybko, jak to



Minister Stefan Krajewski podkreśla, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”

będzie możliwe”. Dodał, że jest to kwestia najbliższych tygodni lub dni.

– Umowa jest na bieżąco konsultowana z Prokuratorią Generalną, ale również z notariuszem, bo on ostatecznie będzie zaświadczał o poprawności tej umowy. Zatem to są tylko rzeczy już techniczne, bo najważniejsza jest dobra wola – powiedział.

Piotr Wielgomas podkreślił, że nie zależało mu „na żadnych spekulacjach” na kupionym od KOWR gruncie. Dodał, że od samego początku był otwarty na porozumienie i rozwiązanie sytuacji.

Minister Krajewski pytany, czy będą kolejne dymisje w KOWR w związku z tą sprawą, stwierdził, że kontrola w KOWR jest prowadzona i jeżeli jej wyniki będą dawały do tego podstawę, to takie decyzje będą podejmowane. Dodał, że jeśli będzie potrzeba, będą też kierowane doniesienia do organów ścigania lub prokuratury. Szef resortu rolnictwa zaznaczył, że poza sprawą działki w Zabłotni jest „wiele kwestii”, które były już zgłaszane do prokuratury, były przedmiotem kontroli NIK lub KAS. Jak stwierdził, „te wszystkie kwestie należy wyjaśniać jak najszybciej”.

Jak poinformował w komunikacie KOWR, zwrot działki na rzecz Skarbu Państwa nastąpi za pierwotną cenę sprzedaży, czyli 22 mln 760 tys. zł.

Jak poinformowała w ubiegłym tygodniu Wirtualna Polska, w 2023 r., niedługo przed oddaniem władzy przez PiS, Ministerstwo Rolnictwa wydało zgodę na sprzedaż przez KOWR wiceprezesowi firmy Dawtona Piotrowi Wielgomasowi działki o powierzchni 160 ha, przez którą ma przebiegać linia kolei dużej prędkości. Według portalu w 2023 r., ale jeszcze przed transakcją, firmę Dawtona odwiedził ówczesny minister rolnictwa Robert Telus. Ostatecznie transakcja sprzedaży została zawarta 1 grudnia 2023 r., krótko przed oddaniem władzy przez PiS. Według WP wartość działki mogła wzrosnąć nawet kilkunastokrotnie, niebawem mogłaby kosztować nawet 400 mln zł.

We wtorek premier Donald Tusk powiedział, że będzie oczekiwał od ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka informacji w sprawie dalszych działań związanych ze sprawą tzw. działek Centralnego Portu Komunikacyjnego. Tego samego dnia wiceminister rolnictwa Adam Nowak poinformował, że w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa doszło do zmian personalnych, które miały związek ze sprawą sprzedaży działki w Zabłotni, a „nastąpiły na poziomie dyrektorów biura kadry, biura audytu i kontroli”. PAP

Sejm zdecyduje o losie Zbigniewa Ziobry. Głosowanie
ws. immunitetu możliwe w piątek wieczorem

Marcin Koziestański
Warszawa

Jeżeli sejmowa komisja regulaminowa przedstawi sprawozdanie ws. wniosku o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze, to posłowie zajmą się nim w piątek.

W czwartek późnym wieczorem, tj. o godz. 23.30 Sejm ma zapoznać się ze sprawozdaniem komisji regulaminowej ws. wniosku prokuratury o wyrażenie

nie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła PiS, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Sejmowa komisja regulaminowa i poselska ma zająć się tym wnioskiem w czwartek o godz. 16.

Podczas śródowej konferencji prasowej przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu Hołownia zaznaczył, że nie wiadomo, jaka będzie decyzja komisji, czy Ziobro „przedstawi usprawiedli-

wienie, zwolnienie lekarskie, czy nie przedstawi”. Były minister sprawiedliwości zmaga się z chorobą nowotworową. – Jeżeli Zbigniew Ziobro przedstawi komisji, przewodniczącemu (sejmowej komisji regulaminowej – PAP) Jarosławowi Urbaniakowi, zaświadczenie lekarskie, które będzie opisywało jego kondycję, jego możliwość w tych czy innych czynnościach, to nie wyobrażam sobie, żeby komisja nie brała tego pod uwagę – powiedział Hołownia.

– Jeżeli ktoś jest chory, to powinien mówić – zwłaszcza w takich okolicznościach – wszystko bez żadnych wątpliwości o swojej chorobie – dodał. Jak podkreślił, jest przekonany, że Ziobro walczy z bardzo poważną chorobą. Jednocześnie powiedział: – Raz pan Zbigniew Ziobro jest w stanie jechać na Węgry, udzielać wywiadów, a później nagle jest tak ciężko chory, że nie może przyjść do Sejmu i opowiedzieć o swojej sprawie. PAP

Przywrócono ruch lotniczy w Brukseli wstrzymany z powodu dronów

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Chandler w wersji melancholijnej

W sprzedaży jest już „Play-back”, ostatnia powieść Raymonda Chandlera, w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter w Krakowie). Philip Marlowe ma śledzić młodą kobietę, nie zna jednak powodu, dla którego zleceniodawcy zależy na tym, żeby nie spuszczać jej z oka. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do nadmorskiego kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po niewłaściwej stronie. W dodatku też jest śledzony. Is

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj prędzej!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r? Doczekał się następca. Jutro do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swojej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell. bb

ROCZNICA

Pa miętajcie o Zeydlerze

9 listopada minie 25, rocznica śmierci Zygmunta Zeydler-Zborowskiego, autora popularnych w PRL-u powieści kryminalnych z gatunku „milyjnych”, ale także współtwórcy Teatru Sensacji „Kobra”. Ponoć to jego karykaturę wykorzystano w stałej animowanej czołówce z wężem. Ilość napisanych przezeń kryminałów jest praktycznie niepoliczalna - ostatnią była prawdopodobnie „Proszę nikogo nie winić” z 2013 roku. (wyd. LTW). mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 181. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Zarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Makabryczna kaźń Roberta-Françoisa Damiensa.

Do dziś nie wiadomo, dlaczego napadł na króla Ludwika XV – str. 10

Czytelnicy „IKaCa” z 27 lutego 1939 roku nie mogli narzekać na brak sensacyjnych i kryminalnych cymeliów – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Przedwojenne żydowskie gangi w natarciu

Handel żywym towarem i kontrola rynku seksuślug stanowiły domenę polskich Żydów. Był towstydliwy problemów tej społeczności.



Czarny Czwartek. Jak komuniści zmasakrowali ludzi na Wybrzeżu



Towarzysz Stanisław Kociołek w 1968 roku w „Trybunie Ludu”. Był wtedy posłem i pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Gdańsku. Dodatkowo od listopada 1968 do lutego 1971 r. był członkiem Biura Politycznego KC PZPR – najmłodszym w jego historii

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą w Gdyni i Szczecinie.

Strajki i demonstracje rozpoczęły się już 14 grudnia. Wybuchły po tym, jak władze zdecydowały się na podniesienie cen żywności nawet o kilkadziesiąt procent. Najpierw strajkowali robotnicy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, potem fala rozeszła się dalej.

Skala protestów zaskoczyła komunistów. 14 grudnia robotnicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina odmówili podjęcia pracy i tłum przed południem udał się pod pobliską siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Robotnicy zażądali spotkania z ówczesnym pierwszym sekretarzem KW PZPR Stanisławem Kociołkiem, a od dyrektora stoczni Stanisława Zaczka podjęcia negocjacji w sprawie cofnięcia podwyżek. Reakcja władz była stanowcza: postulaty zostały zignorowane i jeszcze tego dnia doszło do pierwszych starć ulicznych z Milicją Obywatelską.

Pierwsze strzały

Następnego dnia, 15 grudnia, ogłoszono strajk powszechny. Przyłączyły się do niego inne gdańskie przedsiębiorstwa, robotnicy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz pracownicy elbląskiego Zamechu. Ukonstytuował się też pierwszy komitet strajkowy. W jego skład weszli: Zbigniew Jarosz (przewodniczący), Jerzy Górski (zastępca przewodniczącego), Stanisław Oziębło, Ryszard Podhajski, Kazimierz Szoloch, Lech Wałęsa i Zofia Zejser.

Żądano m.in. uwolnienia aresztowanych wcześniej działaczy. Robotnicy kontynuowali

marsz i przemieszczając się pod budynek KW PZPR na wcześniej zapowiadany wiec, napotkali oddziały milicji. Władze, nie chcąc dopuścić demonstrantów pod budynek partii, podjęły decyzję o użyciu pałek i gazu łzawiącego. W efekcie doszło do walk ulicznych i starć z MO, a w końcu, późnym wieczorem 15 grudnia, do podpalenia budynku KW PZPR w Gdańsku. Ogłoszono strajk okupacyjny, a wojsko i milicja zablokowały porty i stocznie.

W samym mieście trwały gwałtowne starcia z milicją. Około godz. 16 przed dworcem kolejowym został zastrzelony przez snajpera przypadkowy

człowiek. Świadkowie twierdzili, że strzał padł od strony wiaduktu Błędnik, gdzie nie było wtedy ani wojska, ani milicji, musiał więc strzelać snajper, ulokowany prawdopodobnie w wieżowcu Centrum Techniki Okrętowej przy Błędniku.

Wojsko na ulicach

Przez cały dzień 16 grudnia strajk rozszerzał się na kolejne zakłady na Wybrzeżu. Stocznia Gdańska została otoczona przez wojsko. Ludzie, którzy próbowali się do stoczni zbliżyć, byli brutalnie bici.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Nieco irytujący poranny telefon z żądaniem okupu

Małgośka, główna bohaterka opowieści, doświadcza dramatycznych zmian w swoim życiu, gdy jej mąż znika bez śladu. Z biegiem dni sytuacja staje się coraz bardziej niepokojąca.

„- Że co proszę? - zachichotała Małgośka, prawie opluwając się czerwonym winem. - Nie wiem, kim jesteś, chłopie, ale trafiłeś jak kulą w płot. To byłby niezły żart, gdyby chodziło o kogoś innego. A jeśli to nie żart, to zatrzymaj go sobie na zdrowie. Powodzenia w życiu życzę. Będzie ci potrzebne, chłopie, jak nie mieś lepszych pomysłów. Do roboty lepiej się weź.

Życie lubi płatać figle, i to nie tylko swoim ulubieńcom. O ile Małgośka do niech zdecydowanie nie należała, mąż wręcz przeciwnie. Czego się nie dotknął, natychmiast zamieniał w złoto.

Nie było sprawy, której by nie załatwił.

Umowy, której by nie dopiął. Kontrahenta, którego by nie zdobył.

Pracowity. Zaradny. Przedsiębiorczy.

Przewidyjący. Konsekwentny. Zdeterminowany.

Urodzony zdobywca.

Twardy negocjator.

Tam, gdzie inni widzą kłody rzucane przez los pod nogi, on widzi okazje.

Tam, gdzie inni wpadają w dołki, on buduje schody.

Oczywiście, gdyby była trzeźwa, zareagowałaby inaczej. Ale nie była.

Zasadniczo nawet nie bywała.

A jeśli już, to rzadko.

I to nie był ten dzień.

Więc nawet jeśli ktoś porwał Wieska, to ten na pewno sam sobie poradzi - uznała, rozłączając połączenie.

Kilka dni wcześniej...

Małgorzata Ryczka, lat czterdzieści z okładem, rozmiar czterdzieści z naddatkiem, BMI... „Dobra, nie ma co się dobijać” - pomyślała, zerkając po raz kolejny na noworoczną listę postanowień, której stuknęło już niemal pół roku, a z listy zrealizowała... Zaraz, zaraz...

Punkt 1. Schudnąć.

No OK, nie od razu Rzym zbudowano, a i Rzeczpospolita Polska od razu nie powstała. Na wszystko trzeba czasu.

„Najważniejsze są chęci” - uznała, siłąc się na optymizm, choć podejrzewała, że obżarstwem maskuje problemy emocjonalne, być może nawet epizod depresyjny, co prowadziło do punktu 2.

Punkt 2. Skonsultować się z dietetykiem.

No OK, nie ta kolejność. Może lepszy byłby psychiatra albo psycholog, ale jak człowiekowi przez tyle lat wbija się do głowy, że brudy pierze się w domu, a nie na zewnątrz, to potem nawet rozwieść się nie ma jak, bo świadków nieszczęścia brak. Tak, kolejny punkt na liście nie do zrealizowania, czyli...

Punkt 3. Rozwieść się i zacząć własne życie.

No OK. Nie, tu nie ma OK, prędzej zostanie wdową niż rozwódką - uznała smętnie. Albo Wiesiek wdowcem. To też sposób na rozwiązanie tego małżeństwa, tylko kierunek niewłaściwy. Nadwaga, wysoki cholesterol, początki menopauzy i nadciśnienia. „Taaaak” - pomyślała z przygnębieniem, które ostatnimi laty spędzało z nią więcej czasu niż mąż.

Szczupły i wysportowany Wiesiek miał zdecydowanie większe szanse na wdowieństwo niż jego obżerająca się, pławiona we własnym nieszczęściu żona, która straciła sens życia nim go odnalazła. Nawet nie może zapić się na śmierć, bo poza winem nic nie wchodzi jak powinno. Po wódce traci przytomność nim dojdzie do etapu miłego rauszu, a po piwie ma takie wiatry, że prędzej pęknie niż się upije.

- Pawełek - zwróciła się do niezawodnego przyjaciela. - Powiedz mi, chłopie, po co mi własne życie, jak nie wiem, co mam z nim począć?

Tak, to był największy problem. Małgośka nie wiedziała, czego właściwie chce.

Tak ogólnie to chciała mieć cel, choć nie wiedziała, jaki.

Pracę - choć nie potrafiła sobie wyobrazić, co miałaby robić.

Wyszkolenie - studiów te naście lat nie skończyła, no może więcej niż naście lat temu - dokonała szybkich obliczeń w głowie. Ania kończyła w tym roku dwadzieścia cztery lata, zatem... No, tak, to mniej więcej było dwadzieścia pięć lat. Czwierćwiecze wychowywania dzieci, które już dawno się wychowały. I co dalej?

Zaraz, zaraz, co ona by jeszcze mogła chcieć od życia poza celem, pracą i wykształceniem? No tak, dobrego fryzjera. Dietetyka. Trenera personalnego. I wehikuł czasu. A na to wszystko trzeba by zapracować, ale jak niczego się nie potrafiło, a jej CV to niezapisana tablica?

- Pawełek, chłopie, kiepsko radzisz - powiedziała z wyrzutem. - Ten rozwód to tragiczny pomysł. Z czego ja będę żyć? Z alimentów? Że też nie wybiłeś mi tego z głowy. Dobrze, że nie



OLGA RUDNICKA

Autorka poczytnych powieści kryminalnych, wielbicielka koni, psów i gryzoni. Wolny czas najchętniej spędza na łonie natury. Po wielu latach polubiła kawę, a do hipokryzji nie zamierza się przekonać.

trzeźwieję na tyle, by pójść do prawnika.

Teraz wegetowała w dostatku. Po rozwodzie, jak jej nagle nie oświeci, co z sobą począć, będzie dalej wegetowała, tyle że w niedostatku. Trudno uwierzyć, że w ćwierćwieczu dwudziestego pierwszego wieku była żoną przy mężu.

Jak do tego doszło? Kiedy to się stało?

Pamiętała, czym się zaczęło. Wpadką na imprezie.

Ale to przecież nie był koniec jej życia. Cięża nie przeszkadzała w studiach ani w późniejszym podjęciu pracy. Wiesław właściwie też jej niczego nie zabraniał. Nie twierdził, że miejsce kobiety jest przy dzieciach. Nie namawiał do rzucenia studiów. Przeciwnie: twierdził, że dadzą sobie radę. W końcu są razem. On jej we wszystkim pomoże.

- Wiesz, Pawełek, i to był ten moment, kiedy wszystko się posypało - powiedziała z przekonaniem. - Każde z nas inaczej wyobrażało sobie tę pomoc. Wyszło jak wyszło, nie ma co płakać, ale co dalej, chłopie?

- Mirek dzwoni? - materializacja Wieska w salonie doprowadziła ją do palpacji i jak ostatnia świnią oblała się winem. Dobrze, że nie poleciało na nową sofę. Plamy z czerwonego wina kiepsko schodzą, jak ich nie zaprać od razu.

- Nikt nie dzwoni - powiedziała zażenowana, że przyłapał ją, jak rozmawia z robotem sprzątającym, wymiatającym właśnie okruszki chipsów zza kanapy. Nieświadomy niczego Pawełek - najnowszy model rumby - zaklinował się na moment przy ścianie, by po chwili eleganckim piruetem - niczym baletnica - pomknąć w innym kierunku.

- To z kim rozmawiasz? - zapytał, spoglądając z niesmakiem na kieliszek wina.

- Ze sobą.

Wiesław westchnął, ale nie skomentował. Małgorzatę na lekkim rauszu trudno było znieść, a na trzeźwo? Wołał nie sprawdzać. Nie miał na to ani chęci, ani czasu.

- Chyba wrócę na studia. - wcisnęła w usta łyżkę lodów.

Czuając, jak kremowa masa spływa jej po brodzie, przetała słodką breję rękawem dresu.

- Lody? Na śniadanie? - tego już nie dało się nie skomentować.

Wiesław nie krył politowania dla żony. Na ogół nie ingerował w jej decyzje żywieniowe, choć ich nie pochwalał, ale widok obżerającej się lodami żony o siódmej rano wywoływał pewien niesmak.

O winie nie wspominając, ale do tego już zasadniczo przywykł, przynajmniej powinien, tyle że coś dużo było tego wina ostatnimi czasy.

- Białko, tłuszcz - wymamrotała niewyraźnie.

- A syrop glukozowo-fruitozowy na pierwszym miejscu?

- Owoce - wymieniała.

- Chyba aromat owocowy - stwierdził. - Zresztą nieistotne. Nie moja sprawa.

„Wiadomo” - pomyślała. Już od dawna nic, co jej dotyczyło, nie było jego sprawą. Co właśnie zaprezentował, nijak nie odnosząc się do jej planu zdobycia wykształcenia.

- Nie wiem, czy nie będę musiała tej nowej matury zrobić - stwierdziła. - Tamta chyba już nieaktualna, choć nie wiem, co mogło się zmienić przykładowo w literaturze polskiej.

Mickiewicz ożył i zakwestionował interpretację „Dziadów”, czy może najnowsze odkrycia matematyczne zmieniły podstawowe zasady dodawania i odejmowania?

- Wyjeżdżam.

„Też mi nowość” - pomyślała złośliwie, porzucając temat studiów, matury i reszty jej życia. Niepotrzebnie siłała się na dowcip. Kiedyś uważała, że jest zabawna.

- Nie wiem, kiedy wrócę - dodał jeszcze, nim wyszedł do kuchni.

To też żadna nowina. Małgośka zamieszała kawę (...).



Olga Rudnicka, „Jedną nogą w grobie”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

*rekomenduje
Bożenna Piskala*



Kłopoty to właśnie moja specjalność

Komisarz Igor Brudny od zawsze był sam, ale nigdy nie czuł się jeszcze tak bardzo samotny. Pewnej nocy wdaje się w bójkę z mężczyzną, który niedługo potem trafia na posterunek jako podejrzany w sprawie o morderstwo.

Przemysław Piotrowski, „Fetysz”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Komisarz Joona Linna na tropie

Kiedy policjanci odbierają zgłoszenie o włamaniu na zamknięty zimą camping, nie spodziewają się aż tak makabrycznego odkrycia. W środku nocy w jednej z przyczep znajdują rozczłonkowane zwłoki mężczyzny. Na odciętej ręce...

Lars Kepler, „Lunatyk”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł



W Paprotnikach nie jest bezpiecznie...

Barbara Domańska, dziennikarka lokalnej gazety i instruktorka fitness w świetlicy dla kobiet, otrzymuje nietypowe zlecenie: ma napisać artykuł o własnej matce: znanej reporterce, która zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach. Przeszłość wraca...

Agnieszka Peszek, „Paprotniki”, wyd. 110 procent, Warszawa 2025, cena 56,90 zł



Czy słyszysz głos z piekła?

Rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitz spadają kolejne nieszczęścia. Pożar folwarku, zniknięcie żony, szalona córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany, do Czerniewic trafia obiecujący student psychiatrii Herbert Anwaldt.

Marek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł



Przeciw Sowietom w Indiach

Indie, rok 1946. W polskim obozie dla dzieci i młodzieży w Balachadi dochodzi do tajemniczego napadu na kancelarię i kradzieży ważnej dokumentacji. Trop prowadzi polskich oficerów wywiadu do kolejnego obozu w Valivade i... do sowieckiej siatki szpiegowskiej.

Marcin Faliński, „Indyjska szarada”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Z klasyki PRL-owskiego kryminału

Tuż po przedstawieniu znany aktor grający główną rolę zostaje odnaleziony martwy w swojej garderobie. Ofiara nie cieszyła się zbyt dobrą reputacją i każdy ze świadków mógł mieć motyw, by zabić. Wszyscy jednak mają niepodważalne alibi...

Joe Alex, „Śmierć mówi w moim imieniu”, wyd. Bukowy Las, Wrocław 2025, cena 39,99 zł

Mariusz
Grabowski

ROBERT-FRANÇOIS DAMIENS

Nieszczęsny Francuz ma swoje miejsce w historii powszechnej z jednego, acz ważkiego powodu: 5 stycznia 1757 roku zamachnął się na życie króla Francji Ludwika XV. Dodajmy: bezskutecznie.

Ze scyzorykiem w ręku

Damiens wywodził się biednego chłopstwa, potem był zaciężnym żołnierzem, wreszcie sługą domowym u jezuitów w Paryżu, gdzie pracował do momentu, gdy ożenił się z pewną kucharką. Potem najmował się jako służący w mieszczańskich domach.

Żył spokojnie, więc do końca nie wiadomo, dlaczego owego feralnego dnia 5 stycznia, o godz. 16, gdy król wsiadał do powozu przed Wersalem, Damiens ominąwszy strażników dźgnął go scyzorykiem i zranił. Po tym czynie nie próbował uciekać i został natychmiast zatrzymany. Król krzyknął: „Niech zostanie aresztowany, lecz nie róbcie mu krzywdy!”.

Makabreska

Dzięki temu okrzykowi Damiens ocalał życie, lecz wolałby zapewne zginąć od razu od ciosów strażników. Po 10 rozprawach 26 marca został – jako królobójca – skazany na śmierć przez rozerwanie końmi i poćwiartowanie.

Wcześniej przeżył jednak gehennę. Najpierw torturowano go rozpalonymi do czerwoności szczypcami; jego ręka, którą zamachnął się na Ludwika XV, została spalona siarką. Następnie w jego rany wiano stopiony wosk, ołów i wrzący olej. Po kilku godzinach został ostatecznie oddany w ręce słynnego królewskiego kata Charlesa-Henri Sansona i jego szesnastu pomocników.

Damiens w kawałkach

Przyprowadzono konie i przywiązano do jego rąk i nóg, lecz zwierzęta nie były w stanie rozerwać ciała skazańca. Kaci zostali zmuszeni więc do przecięcia jego więzadeł toporem. Po kolejnym szarpnięciu koni Damiens został rozcłódkowany, co wywołało aplauz publiczności, a jego tors został wrzucony do ognia.

Legenda mówi, że krwawej egzekucji Damiensa przypatrywał się Giacomo Casanova, który zapłacił aż 600 franków za mieszkanie z widokiem na szafot, zaś do towarzystwa zaprosił cztery zachwycone atrakcją damy.

Nie wiadomo, czy to prawda, faktem jest zaś to, że miejsce urodzenia Damiensa zostało zrównane z ziemią, a jego żona, córka i ojciec zostali wydaleny z Francji pod groźbą natychmiastowej śmierci w przypadku powrotu.



Każń Damiensa była sporą atrakcją. Przedstawiające ją ryciny cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiki



OSĄDZENIE SPRAWCÓW WYDARZEŃ OKAZAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE

Czarny Czwartek. Komuniści masakrują ludzi na Wybrzeżu

Ciąg dalszy ze str. 8

Nad ranem, gdy stocznicy przez bramę nr 2 próbowali wyjść na miasto, aby po raz kolejny wziąć udział w demonstracjach, zostali ostrzelani przez milicjantów. Według oficjalnych ustaleń zginęły wówczas kolejne dwie osoby, a 11 zraniono. Strajkujący wycofali się na teren swojego zakładu.

Tego dnia do Trójmiasta wkroczyło też wojsko, na ulicach pojawiły się czołgi i transportery opancerzone. Kierujący akcją pacyfikacji Wybrzeża członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko oświadczył dyrektorowi i członkom stoczniowej partii: „Mamy do czynienia z kontrrewolucją i nieważne jest, że zginie 200 czy więcej stoczników. Stocznia zostanie zburzona,

a na gruzach starej zbudujemy nową”.

Podobne stanowisko miał Władysław Gomułka, który 16 grudnia stwierdził publicznie, że wydarzenia na Wybrzeżu mają jawny „charakter kontrrewolucyjny”.

Czarny Czwartek

17 grudnia władze zdecydowały się wykorzystać wojsko do tłumienia zamieszek. W wyniku starć wiele osób po obu stronach zostało poszkodowanych. Rano, na przystanku Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia Stocznia, oddziały Milicji Obywatelskiej i wojska ostrzelały tłum pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Według ustaleń prokuratury śmierć poniosło wówczas około 10 osób. Ludzie nie mieli gdzie uciekać. Zginęli m.in.

Brunon Drywa, Zbigniew Godlewski, Jan Kałużny, Jerzy Kuchcik, Stanisław Lewandowski, Zbigniew Nastały, Józef Pawłowski, Ludwik Piernicki, Jan Polechoński, Zygmunt Polito i Stanisław Sieradzan.

W centrum Gdyni uformowano pochód z biało-czerwonymi flagami, który ruszył ulicami 10 Lutego i Marchlewskiego w kierunku przystanku Gdynia-Stocznia, gdzie stał się z wojskiem. Rozproszony pochód zebrał się ponownie na ul. Czerwonych Kosynierów i ruszył do centrum Gdyni. Na czele pochodu niesiono na drzwiach ciała jednego z zabitych – Zbyszka Godlewskiego, za nim niesiono pomazane krwią narodowe flagi. Godlewski do grudnia legendy przeszedł jako tytułowy bohater „Ballady o Janku Wiśniewskim”.

W tym samym czasie demonstracje trwały także na ulicach Słupska i Elbląga. Do strajkujących włączyli się pracownicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, którzy z tysiącami ludzi demonstrowali w mieście, a wobec których wojsko i milicja użyły siły, kiedy protestujący podpalili gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Do tłumy zaczęło strzelać wojsko: śmierć poniosło 16 osób, w tym wiele młodzieży oraz osoby przypadkowo znajdujące się przy terenie protestu.

„Bałem się krzyczeć”

Dokładny przebieg wydarzeń, które doprowadziły do Czarnego Czwartku, przedstawił później Konrad Tatarowski na antenie Rozgłośni Polskiej RWE w audycji „Jeden dzień w Gdyni – czwartek,



Wojsko na ulicach Gdańska, grudzień 1970 r. W wyniku pacyfikacji Wybrzeża zginęło co najmniej 45 osób, 1165 zostało rannych

17.12.1970”. Program powstał w oparciu o dokumenty zgromadzone przez Sekcję Historyczną „Solidarności”. Autor zawarł w nim relacje naocznych świadków i uczestników tragedii.

„Najpierw poszła seria z pocisków świetlnych, potem był wystrzał z czołgu, ale wtedy już żeśmy ruszyli. Milicja strzelała pod nogi, co dawało rykoszety od kocich łbów. Wtedy powstają najgorsze rany. Obok mnie jeden dostał w krtani, drugi w nogę” – wspominał Stanisław Kodzik.

Inny uczestnik wydarzeń mówił tak: „Byłem w tłumie i nagle zostałem trafiony w nogę. Bałem się nawet krzyczeć, prosić o pomoc. Dziwiłem się, jak można zostać postrzelonym w tłumie. Dopiero później uświadomiłem sobie, że ta kula musiała się odbić. Na jednej nodze doskakałem do naduktu, odsłoniłem nogę i już mi się słabo robiło, więc zacząłem krzyczeć o pomoc. Ludzie zanieśli mnie do taksówki. Z przodu siedział facet postrzelony w bark, a obok mnie mężczyzna, który strasznie krzyczał, że go boli. Nagle przestał krzyczeć, dostał drgawek. Wziąłem go za rękę, a on się obsunął nieżywy”.

Tragiczna statystyka protestów

Tłumiąc protesty na Wybrzeżu, wojsko i milicja wykazały się niezwykle brutalno-

ścią. W sumie zginęło 45 osób, 1165 odniosło rany, natomiast ponad 3 tys. zostało zatrzymanych. Pogrzeby ofiar odbywały się wieczorem lub w nocy, po tajemnie, mogła w nich uczestniczyć tylko najbliższa rodzina. We wszystkich objętych zamieszkami miastach Wybrzeża obowiązywały stan wyjątkowy i godzina milicyjna.

Władze przez wiele lat ukrywały liczbę ofiar, cenzura ograniczała wszelkie informacje na ten temat. Do dzisiaj niejasna jest także sprawa wydania rozkazu strzelania do robotników – większość partyjnych notabli z tamtego okresu już nie żyje.

Do pacyfikacji robotniczych protestów użyto 27 tysięcy żołnierzy, 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, 108 samolotów i śmigłowców oraz 40 łodzi patrolowych Marynarki Wojennej. W walkach użyto prawie 80 tysięcy sztuk pojemników z gazem. Podczas starć z milicją i wojskiem zniszczono 19 obiektów użyteczności publicznej, w tym gmachy KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie.

Z dokumentów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej wynika, że grudniowe zajścia nie ograniczyły się do Wybrzeża. Do demonstracji i strajków doszło także w Krakowie, Wałbrzychu i innych polskich miastach. Według ustaleń historyków w głębi kraju strajkowało wówczas ponad 20 tysięcy osób.

Kto odpowiada za masakrę?

Komuniści starali się za wszelką cenę zatrzeć prawdę o wydarzeniach grudniowych. Mimo to dziesięć lat później, kiedy przez cały kraj przetoczyła się wielka fala strajków, jednym z pierwszych postulatów protestujących było upamiętnienie zamordowanych. Dzięki temu 16 grudnia 1980 r., zaledwie po trzech miesiącach prac, na placu przed Stoczną Gdańską uroczyście odsłonięto pomnik Poległych Stoczniovców – pierwszy w bloku komunistycznym pomnik ofiar tego reżimu, a zarazem symbol walki o wolną Polskę.

Historycy wciąż zastanawiają się, dlaczego władza wprowadziła podwyżki akurat przed świętami Bożego Narodzenia. Nawet bowiem dla komunistycznych aparatczyków musiało być oczywiste, że wywoła to protesty. Niektórzy uważają, że robotnicze protesty mogły zostać sprowokowane przez twardogłowych

dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego Józefa Kamińskiego, dowódcę 16. Dywizji Pancernej Edwarda Łańcuckiego, komendanta Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej w Słupsku Karola Kubalicy oraz pięciu wojskowych.

Gdański proces ruszył w 1998 roku. W 1999 r. proces przeniesiono do Warszawy, gdzie rozpoczął się w 2001 r. Po dziesięciu latach, latem 2011 roku, trzeba było go zacząć od nowa z powodu śmierci ławnika. W lipcu 2011 r. sąd zawiesił także – ze względu na stan zdrowia – proces Wojciecha Jaruzelskiego za „sprawstwo kierownicze” wydarzeń na Wybrzeżu.

„Nurt niszczycielski, kryminalny”

W trakcie procesu Jaruzelski zapewniał sąd, że jako szef Ministerstwa Obrony Narodowej poczuwa się do współodpowiedzialności politycznej i moralnej za wydarzenia grudniowe, ale nie do odpowiedzial-

DECYZJĘ O PODWYŻCE CEN ŻYWNOŚCI PODJĘTO 30 LISTOPADA 1970 NA POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR. TO WTEDY URUCHOMIONO LAWINĘ

członków KC PZPR pod wodzą Mieczysława Moczara, niektórzy sądzą zaś, że być może sytuację na Wybrzeżu sprowokowali Sowieci, chcąc pozbyć się Władysława Gomułki. Faktycznie, 20 grudnia 1970 roku na funkcję I sekretarza KC PZPR wybrano Edwarda Gierka.

Prof. Jerzy Eisler, badacz najnowszych dziejów Polski, przyznaje, że wiele podejmowanych wówczas decyzji nosiło znamiona prowokacji. Prowokacji, która doprowadziła do śmierci wielu niewinnych ludzi.

Do 1989 roku wobec osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie krwawej pacyfikacji robotniczych protestów w grudniu 1970 r. nie prowadzono postępowania karnego. Wszczęła je prokuratura wojskowa, a później sprawę przekazano cywilnym organom ścigania.

Osądzeni i... nieosądzeni

W marcu 1995 roku do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku trafił akt oskarżenia dotyczący osób, które zdaniem prokuratury odpowiadały za krwawą pacyfikację robotników. Oskarżeniem objęto ówczesnego ministra obrony narodowej generała Wojciecha Jaruzelskiego, sekretarza KC PZPR Stanisława Kociołka, ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Świątałę, wiceministra obrony narodowej Tadeusza Tuczapskiego,

ności karnej. Twierdził, że wiele działań wojska i milicji to „obrona konieczna i stan wyższej konieczności”, bo wystąpił wtedy „nurt niszczycielski, kryminalny”. Dodawał, że proces zakończy się z „powodów biologicznych”. Miał rację – zmarł 25 maja 2014 r.

30 czerwca 2014 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnie uniewinnił 81-letniego wówczas Stanisława Kociołka od zarzutu „sprawstwa kierowniczego” zabójstwa robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Kociołek zmarł w październiku 2015 roku.

Sąd Apelacyjny podkreślał w uzasadnieniu wyroku, że „rozumie poczucie pokrzywdzenia tych wszystkich, których bezpośrednio lub pośrednio dotknęły wydarzenia Grudnia ‘70”, ale we właściwym czasie nie wszczęto żadnego postępowania i sprawy miały wraz z upływem czasu. „Wszczęcie śledztwa możliwe było dopiero po 1989 r., gdy możliwości wyjaśnienia okoliczności sprawy były już zmniejszone. Żadna ekipa w PRL nie była zainteresowana tą kwestią, czy w ogóle powrotem do sprawy Grudnia ‘70” – mówiła wtedy sędzia Ewa Pławgo.

Na kary więzienia w zawieszeniu zostali zaś skazani dwaj byli oficerowie jednostek wojskowych, które uczestniczyły w pacyfikacji robotników na Wybrzeżu.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



Pierwsza strona i wyszczerzone zęby. „Dzięki wyjątkowemu działaniu Kalodontu zęby są mocne i zdrowe”

Kradzieże, mordy, polityka. A w tle wojna z Niemcami

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” z 27 lutego 1939 roku już pierwsza strona mogła budzić przerażenie. A to z powodu ogromnych zębisk – reklamy pasty Kolodont. Zawartość nie ustępowała okładce: ilość kryminalistów mogła zadowolić najwybredniejszego poszukiwacza sensacji.

„Ponowna kradzież w sklepie. W nocy na sobotę dokonali włamywacze w centrum Warszawy zuchwale kradzieży. Jeszcze przed zamknięciem bramy, gdy dozorca gasił światło na schodach, weszli do domu przy ul. Wiodok L 2 i ukryli się w wytwórni koszykarskiej Skowrońskiego. W nocy złodzieje przebili ścianę i przeszli do sąsiedniego magazynu konfekcji męskiej pt. »Pan«, mieszczącego się od strony ul. Brackiej 21. Rano, gdy dozorca zamiatał schody, złodzieje wyszli z łupami naładowanymi do 5 worków. Zawiadomiony właściciel magazynu stwierdził kradzież: ubrań, płaszczy jesiennych, szlafroków, piżam, bielizny, szali itp. wartości do 6000 zł. Zaznaczyć należy, iż przed rokiem w podobny sposób złodzieje okradli wspomniany magazyn na sumę 12 000 zł.

Chorobliwie zazdrosny mąż zakatował niewinną żonę. Łowicz żyje pod wrażeniem barbarzyńskiego czynu i zabójstwa popełnionego przez zazdrosnego męża. Walenty Ucieszny był chorobliwie zazdrosny o swoją żonę i podejrzewał ją, że go zdradza z niej. Rochem Owczarkiem. W ub. sobotę Ucieszni udali się do znajomego Macieja Gajdy przy ul. Kutnowskiej 11, gdzie odbywała się zabawa. Podpiszyszy sobie, między małżonkami doszło do gwałtownej sprzeczki, wobec czego Gajda wyprosił z mieszkania poważnioną parę. Na ulicy Ucieszny zdarł z żony ubranie, chwycił ją za włosy i bijąc kijem, obnażoną popędził do mieszkania domniemanego przyjaciela. Wtargnąwszy do mieszkania Owczarka zwyrodniały mąż rzucił napół omdlałą ofiarę na podłogę i zadawał jej razy kijem po głowie. Zanim zaskoczony awanturą Owczarek zdołał wyrwać oszalałemu oprawcy kij z ręki, Ucieszna, która doznała pęknięcia podstawy czaszki, po chwili zmarła.

Za werbunek ochotników do czerwonej Hiszpanji. W sobotę zakończył się w sądzie okr. proces przeciw urzędnikowi pryw. Stefanowi Ciołko, oskarżonemu o przynależność do KPZU i... werbunek ochotników do czerwonej armii hiszpańskiej, oraz przeciwko motorowemu tramwaju Mikołajowi Łozińskiemu, oskarżonemu o udzielenie Ciołce pomocy w wysyłce ochotników do Hiszpanji. Trybunał skazał Ciołkę na 6 lat, a Łozińskiego na 2 lata więzienia.

Zasypali Zaolzie fałszywymi 10-złotówkami. Przed sądem okr. karnym w Cieszynie odpowiadał Jan Karbownik z Dąbrowy Górniczej, przebywający w więzieniu śledczym za kolportowanie fałszywych 10-złotówek. Karbownik przybył na Śląsk Zaolziański wraz ze współnikiem, kupował głównie w Trzyńcu towary i płacił fałszywymi 10-złotówkami. Jego współnik zbiegł. Sąd ukarał Karbownika 5-letnim więzieniem i po wyroku odprowadzono go do więzienia”. opr. żar

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewiczza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

KUPIĘ mieszk. 2-3 pok., 500185254.

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu

i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki

hamulcowe - wymiana okładzin.

Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

Protetyka 507-650-105.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów

LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary.

71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie

71/351-15-15, 603-867-128.

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

REMONT express! 576-843-659.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna,

rolety, drzwi. Montaż, produkcja,

naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie,

tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

Hydraulik, Elektryk 505-087-474.

OGRODNICZE

OGRODY, drzewa, 576-843-659.

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis

drzwi antywłam. 501-104-158.

Różne

WRÓŻBY, porady: profesjonalnie

693611517, [www.wrozby.pop.pl](#)

Usługi kamieniarskie

Atrakcyjne ceny nagrobków!

Wyprowadz z wystawy, 71-325-19-09

KAMIENIARSTWO. Pomniki

granitowe. Koszt z montażem 2.500 zł.

Tel. 691-883-105.

AUTOREKLAMA

strefa

BIZNESU.pl

Know-how

w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA

Burmistrz Nowogrodźca

59-730 Nowogrodziec, ul. Rynek 1

tel. 75 738 06 71, fax 75 731 64 16, e-mail: urząd@nowogrodziec.pl

[www.nowogrodziec.pl](#) [bip.nowogrodziec.pl](#)

Wyciąg z ogłoszeń o przetargach: Burmistrz Nowogrodźca: Ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż: - **działki niezabudowanej nr 826/6** o pow. 0,6000 ha, położonej w obrębie Wykroty. KW JG1B/00034674/2. Cena wywoławcza wynosi 290.000,00 zł. (netto), wadium **29.000,00 zł.** Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości leży w obszarze oznaczonym symbolem 08 P,S – Projektowane tereny przemysłu i składów we wschodniej części wsi. Ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż: - działki niezabudowanej nr 1270/2 o pow. 0,11 ha, położonej w obrębie Gościszów. KW JG1B/00015019/4. Cena wywoławcza wynosi 37.000,00 zł (netto), wadium 3.700,00 zł Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości leży w obszarze oznaczonym symbolem 24 MN,U, 17 RP, RL - teren istniejącej i projektowanej zabudowy 1-rodzinnej i usługowej przylegającej od północy do drogi 03 KD V oraz tereny użytków rolnych i leśnych w północno-wschodniej części wsi. Przetargi odbędą się 9.12.2025 r. w siedzibie urzędu przy ul. Rynek 1 w Nowogrodźcu. Wadia należy wpłacać na konto 02 1090 1939 0000 0005 1604 5112, do dnia **5.12.2025 r.** Pełną treść ogłoszeń podano do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Nowogrodźcu, w sołectwie Wykroty i Gościszów oraz na stronie [bip.nowogrodziec.pl](#) w zakładce nieruchomości/przetargi. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 75 738 06 95.

REKLAMA

Burmistrz Gminy Trzebnica

pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, 55-100 Trzebnica

[trzebnica.pl](#) | [facebook.com/trzebnica](#)

Burmistrz Gminy Trzebnica

podaje do publicznej wiadomości

informację o sporządzeniu wykazu nr: **GGN/36/2025** w sprawie przeznaczenia do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości położonej w Koniowie - dz. nr 195/3 AM-1. Cena: 29 300,00 zł + należny podatek VAT,

Z treścią wykazu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzebnicy pl. Piłsudskiego 1 (tablica ogłoszeń) oraz na stronie [www.bip.trzebnica.pl](#), [www.trzebnica.pl](#) lub pod nr tel. 071 312-06-11 wew. 252-254.

REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O II PRZETARGU

NA DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI

stanowiących własność Powiatu Wrocławskiego

Zarząd Powiatu Wrocławskiego dnia 5 listopada 2025 r. ogłosił II przetarg ustny nieograniczony – licytację na dzierżawę pod uprawy polowe na okres do trzech lat nieruchomości stanowiących własność Powiatu Wrocławskiego - **kompleksu** nieruchomości obejmującego działki gruntu położone w obrębach **Krzyżowice-Wierzbica/Małuszów**, gm. Kobierzyce, oznaczone numerami: 2 (WR1K/00273930/2), 30/4, 81/9, 84/14, 84/15, 84/16, 84/17, 84/18, 84/19, 84/21, 84/42, 85/9, 85/10, 85/11, 85/12, 88/2, 88/4, 88/5, 88/6, 88/7, 88/8, 64/14, 64/15, 53/3 (WR1K/00151734/7), 81/43 (pow. 8,2850 ha), 84/9, 84/22, 84/23, 84/24, 84/27, 84/28, 84/29, 84/30, 84/31, 84/32, 84/33, 84/34, 84/35, 84/36, 84/36, 84/37, 84/38, 84/39, 84/40, 64/8, 64/9, 64/12 (WR1K/00273930/2), 85/1 (WR1K/00247589/5), w obrębie **Gniechowice**, oznaczone w ewidencji gruntów numerem: 699/1 (WR1S/00043490/1), o łącznej powierzchni **140,8389 ha**; stawka wywoławcza rocznego czynszu dzierżawnego– **381 000,00 zł** (zwolnienie z VAT); termin i miejsce przetargu – **19 listopada 2025, godz. 9:00**, wysokość wadium - **38 100,00 zł**;

Miejsce przeprowadzenia przetargu - **pokój nr 118** (I piętro), budynek Starostwa Powiatowego; ul. Kościuszki 131 we Wrocławiu;

Termin wniesienia wadium - **do 14 listopada 2025 r.;**

Minimalne postąpienie – **1% stawki wywoławczej**

Ogłoszenie na dzierżawę ww. nieruchomości zostało zamieszczone na stronach internetowych: [www.powiatwroclawski.pl](#) Powiatu Wrocławskiego oraz BIP, ponadto do wglądu na tablicy ogłoszeń Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu (II piętro), przy ul. Kościuszki 131, na elektronicznej tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego we Wrocławiu.

Szczegółowe informacje dotyczące dzierżawy ww. nieruchomości można uzyskać od poniedziałku do piątku w godz. 7.45 – 15.45 w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, pok. 237, tel. 71 722 17 54; sprawę prowadzi: Małgorzata Przybylska.

eprasa.pl c49a165f34

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011425520

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011427543



ZGPGM.6721.2,3.2025(1)

Świdnica, dnia 03.11.2025 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŚWIDNICA

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego obszarów położonych w gminie Świdnica

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024, poz. 1130 ze zm.) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Świdnica uchwał:**

- 1) nr XXVII/186/2025 z dnia 25 września 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany uchwały nr LIV/463/2014 Rady Gminy Świdnica z dnia 27 lutego 2014 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Lutomia Dolna w Gminie Świdnica, z wyłączeniem Stachowic i Stachowiczek,
- 2) nr XXVIII/204/2025 z dnia 30 października 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego we wsi Mokreszów, gmina Świdnica.

Zmiana części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Lutomia Dolna w Gminie Świdnica, z wyłączeniem Stachowic i Stachowiczek, ma na celu dopuszczenie możliwości sytuowania budynku w odległości nie mniejszej niż 1,5 m od granicy lub bezpośrednio przy tej granicy w terenie oznaczonym symbolem A1.U – teren usług użyteczności publicznej.

Ponadto zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego we wsi Mokreszów, gmina Świdnica, strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, wymaganej na podstawie art. 46, pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.).

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów miejscowych. Wnioski należy składać na obowiązującym FORMULARZU w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 27 listopada 2025 r.** – z podaniem oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy, a także imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby.

FORMULARZ składa się w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej oraz za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP.

Formularz jest zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Świdnica pod adresem: bip.gmina.swidnica.pl/start/ogloszenia-i-obwieszczenia/planowanie-przestrzenne oraz udostępniony w pok. nr 107 (adres: ul. Głowackiego 4, 58-100 Świdnica).

W przypadku poczty elektronicznej – maile należy kierować na adres: urząd@gmina.swidnica.pl.

W zakresie ochrony danych osobowych Wójt Gminy Świdnica informuje, iż ogólna klauzula informacyjna przetwarzania danych osobowych dla klientów Urzędu Gminy Świdnica dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Świdnica - Ochrona danych osobowych (gmina.swidnica.pl).

**Wójt Gminy Świdnica
Bartłomiej Strózik**



REKLAMA

0011427733

BURMISTRZ ŚCINAWY



zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu w terminie od 4.11.2025 r. do 18.12.2025 r. **wykazu Nr G/238/25 nieruchomości nr 515/9 położonej w obr. 2 miasta Ścinawy, przeznaczonej do sprzedaży.**

Wykaz został zamieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa przy ul. Rynek 17, na stronie internetowej <https://bip.scinawa.pl/> oraz na stronie <https://scinawa.pl/>.

REKLAMA

0011427671



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 888/6 o pow. 0,2161 ha obręb Henryków Lubański, gmina Lubań, KW nr JG1L/00018994/3
2. Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego.
3. Cena wywoławcza nieruchomości netto: **110 000,00 zł.**
4. Przetarg odbędzie się **16.12.2025 r. o godz. 9.00** w Urzędzie Gminy Lubań, ul. Dąbrowskiego 18, p. nr 1.
5. Wysokość wadium – **11 000,00 zł.**
6. Ogłoszenie o przetargu zostanie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Lubań w Lubaniu przy ulicy Dąbrowskiego 18 oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Henryków Lubański, gmina Lubań. Ponadto zostanie zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Gminy Lubań i w BIP.
7. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Lubań w Lubaniu przy ul. Dąbrowskiego 18, Samodzielne stanowisko ds. nieruchomości i ochrony przyrody p. nr 1, tel.7564659-32.

REKLAMA

0011428483

REKLAMA

0011428296

REKLAMA

0011428294

Profesjonalny podmiot leczniczy poszukuje placówek chcących sprzedać swoją działalność medyczną.

Podmiot leczniczy z kilkunastoletnim doświadczeniem i stabilną pozycją na rynku medycznym poszukuje do zakupu funkcjonujących działalności medycznych w zakresach:

- Podstawowa Opieka Zdrowotna (POZ)
- Stomatologia
- Rehabilitacja
- Ambulatoryjna Opieka Specjalistyczna (AOS)
- Opieka Hospicyjna

posiadających kontrakt z NFZ z terenu woj. dolnośląskiego, wielkopolskiego, opolskiego, świętokrzyskiego i terenu m. Warszawy

Oferujemy elastyczne formy współpracy – od zakupu przedsiębiorstwa lub udziałów w spółce po przejęcie pełnego zakresu prowadzenia działalności medycznej i administracyjnej.

Nasze przychodnie prowadzone są przez lekarzy, nie przez korporację. Stawiamy na partnerstwo, stabilność i rozwój.

Zapraszamy do kontaktu – chętnie spotkamy się, by omówić wspólne możliwości i przedstawić propozycję dopasowaną do Państwa potrzeb.

Monika Rawska, tel. 503868535

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja ogłasza II nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej garażem, położonej w Złotoryi przy ul. Zimowej.

Księga wieczysta: LE1Z/00035259/1

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa zabudowana garażem nr 36 o pow. zabudowy 18 m², oznaczona geodezyjnie jako działka nr 545/13 o pow. 0,0028 ha, położona w obrębie 0008 miasta Złotoryja przy ul. Zimowej wraz z udziałem 1/48 w działce nr 545/2 o pow. 0,0562 ha stanowiącej drogę wewnętrzną.

Cena wywoławcza nieruchomości: 72 717,60 zł brutto (w tym cena działki nr 545/13 zabudowanej garażem to **71 955 zł brutto** (58 500 zł netto plus 23% VAT tj. 13 455 zł) i cena udziału w działce nr 545/2 stanowiącej drogę wewnętrzną to **762,60 zł brutto** (620 zł netto plus 23% VAT tj. 142,60 zł).

Wadium: 7 272 zł do 10 grudnia 2025 r. przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: 16 grudnia 2025 r., godz. 9:00, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej garażem, położonej w Złotoryi przy ul. Jerzmanickiej.

Księga wieczysta: LE1Z/00013488/5

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: Nieruchomość gruntowa zabudowana garażem w zabudowie szeregowej o pow. użytkowej 15,68 m² i pow. zabudowy 18 m², oznaczona geodezyjnie jako działka nr 178/20 o pow. 0,0025 ha, położona w obrębie 0002 miasta Złotoryja przy ul. Jerzmanickiej. Garaż wyposażony jest w energię elektryczną. Dojazd do nieruchomości odbywa się drogą wewnętrzną szutrową.

Cena wywoławcza nieruchomości: 53 250 zł brutto (w tym: wartość rynkowa budynku – 38 498 zł, wartość rynkowa gruntu – 14 752 zł).

Wadium: 5 325 zł do 10 grudnia 2025 r. przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: 16 grudnia 2025 r., godz. 9:30, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orłąt Lwowskich 1.

**BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig**

Ciało i dusza to najczulsze barometry naszego życia



Małgorzata Foremniak w „Wysokich obcasach” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Lech Wałęsa odpoczywał od żony

Zakończyła się trasa byłego prezydenta RP po Stanach Zjednoczonych. Po wielu tygodniach występów i licznych spotkań był prezydent kilka dni temu wrócił do Gdańska. W rozmowie z „Faktem” przyznał, że w czasie pobytu za oceanem nie rozmawiał z żoną. – Daliśmy sobie czas, by odpocząć od siebie – wyznał.

Olga Frycz zaliczyła atrakcje

Celebrytka wyskoczyła z dziećmi i partnerem do stolicy Włoch. Pretekstem był chrzest jej siostrzeńca w polskim kościele św. St. Kostki. Aktorka pochwaliła się na Instagramie relacją z wypadu i mnóstwem zdjęć. Widać na nich, że w ciągu trzech dni zaliczyła najważniejsze atrakcje turystyczne Rzymu i Watykanu.

Izabeli Kunie jest przykro

54-letnia aktorka gościła w podcaście „Zza kulis”. W trakcie rozmowy poruszyła temat przemijającego czasu i swojego wieku. – Ja się bardzo dobrze czuję ze sobą, ale chciałabym mieć 10 lat mniej. Upływający czas jest dla mnie przerażający – stwierdziła. I dodała: – Nikt mnie nie przekona, że wielkość swojego życia mam za sobą. Nie ma opcji, ale jak sobie pomyśle, ile czasu jeszcze mi zostało, to jest mi k***a strasznie przykro – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Życie toczy się dalej Polsat Film, 21:00

Claire (Jane Fonda) i Evelyn (Lily Tomlin) spotykają się po latach na pogrzebie wspólnej przyjaciółki. Postrawiają zemścić się na wdowcu, który skrzywdził kiedyś Claire. Do wymierzenia sprawiedliwości brakuje im tylko... broni.

Ślodziak

TVP Kultura, 21:05

Inspirowana historią życia Shii LaBeoufa opowieść o zmaganiach młodego aktora z rzeczywistością i własnymi demonami. Kolejne etapy życia aktora portretują Noah Jupe oraz Lucas Hedges. LaBeouf wciela się (odważnie i być może w ramach terapii) w trudną, niewdzięczną rolę własnego ojca.

Ciemna strona starożytnej Grecji

Polsat Viasat History, 22:00

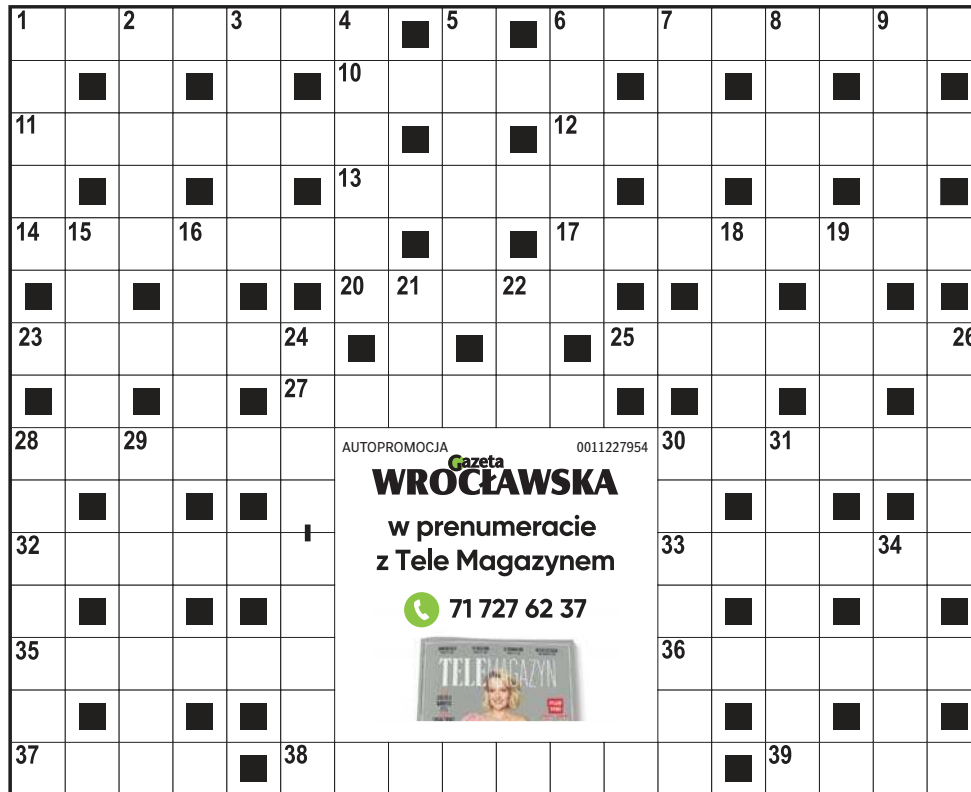
Starożytna Grecja kojarzy nam się z filozofią i demokracją, ale ta wielka cywilizacja miała również swoją mroczną stronę, którą ten serial ukazuje od najwcześniejszych czasów aż po epokę hellenistyczną.

Szepty mroku 3 AMC, 22:00

Akcja kolejnej części rozpoczyna się sześć miesięcy później. Porucznik Leaphorn i Jim Chee prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia dwóch chłopców. A Bernadette Manuelito, która rozpoczęła nowe życie 800 kilometrów od domu, odkrywa spisek związany z przemysłem ludzki i narkotyków.

KRZYŻÓWKA NR 172

- dawna nazwa czarnej pasty do butów,
 - naczynie na herbatę,
 - plonie podczas igrzysk olimpijskich,
 - bezdolny kłozard neapolitański,
 - bulawa używana przez starszyznę zaporoską,
 - oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
 - fortel Onufrego Zagłoby,
 - zajęcie na boku, dodatkowa praca,
 - ... Przybylska z estrady,
 - zastój w gospodarce, stagnacja,
 - ptak budujący gniazda w sitowiu,
 - tnąca krawędź narzędzia,
 - podstawa aparatu fotograficznego,
 - średniowieczny aktor wędrowny,
 - wyższy duchowny katolicki,
 - zgrubienie na powierzchni ciała,
 - ... Papierów Wartościowych w Warszawie,
 - ... Jan Okoń, polski poeta,
 - rodzaj sieci rybackiej,
 - ... o Basie, powieść Kornela Makuszyńskiego,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- miejsce pracy Ignacego Rzeckiego,
 - celny lub skarbowy,
 - zły duch w wierzeniach arabskich,
 - kieliszek wódki dla Niemca,
 - ruchy mięśni twarzy,
 - ubezpiecza kolumnę wojska,
 - trzeci okres mezozoiku,
 - krewny w linii męskiej,
 - śpi często na zapiecku,
 - modląca się postać w sztuce,
 - harcerz z Wielkiej Brytanii,
 - europejski kraj z Rygą,
 - Lukullusa lub Baltazara,
 - staropolska jednostka miary,
 - Wielki lub Mały na niebie,
 - bezsensowna, pusta gadanina,
 - cisza na morzu, flauta,
 - cienki, mocny sznurek,
 - klątwa kościelna, ekskomunika,
 - „Pieprz i ...”, program podróży,
 - indygo lub tanina,
 - ... według Kiepskich”, polski serial komediowy.



ROZWIĄZANIE NR 171



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wiary we własne możliwości będzie Ci można dzisiaj tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo dzięki temu osiągniesz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zadbaj o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że relaks potrzebny Ci jest jak mały kiedy.

Baran (21.03 - 19.04)
Pomysłowość będzie Ci sprzyjać. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać okazję do rozmowy, która otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sobie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zrobić coś, co ukoi duszę. Nie pozwól, by cudze emocje zaburzyły Twój spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Chętnie wejdiesz w współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś zapowiada, że wspólny wysiłek przyniesie bardzo dobre efekty.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o szczegóły. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że precyzja będzie kluczem do sukcesu. Uporządkuj to, co od dawna odkładasz.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie Ci spokój. Unikaj sporów. Horoskop dzienny wróży, że dzięki temu zyskasz coś cennego – zrozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bój się zmian – przyniosą odrodzenie. Horoskop na dziś zapowiada, że los postawi na Twojej drodze kogoś, kto Cię zaskoczy.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoje marzenia nabiorą realnych kształtów. Zrób pierwszy krok, nie czekaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór popłaca. Dziś możesz osiągnąć coś, o czym marzysz. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak, by nie działać samotnie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój umysł błysnieowymi ideami. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaskoczyć innych świeżym spojrzeniem, ale słuchać też opinii bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą dominować. Zaufaj przeczuciu – horoskop dzienny na czwartek mówi, że ono Cię nie zawiedzie. Ktoś może okazać Ci wsparcie.

Nasze drużyny walczą o punkty w Lidze Konferencji

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Polskie zespoły zagrają na wyjeździe. Legia Warszawa zagra w Słowenii, Raków Częstochowa w Pradze, Jagiellonia Białystok w Macedonii Północnej, zaś Lech Poznań w Hiszpanii.

Wszystkie mecze będą transmitowane na kanałach Polsatu Sport: w Polsacie Sport 1, Polsacie Sport 2 i kodowanych Polsat Sport Premium i oraz Polsat Sport Premium 2. Najpierw czyli o godz. 18:45, odbędą się równocześnie mecze NK Celje - Legia i Sparta Praga - Raków. Potem o godz. 21:00 czekają nas spotkania Rayo Vallecano - Lech i Shkendija Tetowo - Jagiellonia. Nie będzie darmowego streamu w internecie; za dostęp do platformy Polsat Box Go trzeba zapłacić 50 złotych.

Legię czeka wymagające zadanie. Zagra z trzecim w tabeli Celje, który wygrał dotąd i z Shamrock Rovers (2:0), i AEK-iem Ateny (3:1). W jego kadrze nie brakuje polskich akcentów. Pewnie miejsce w składzie mają być stoper Śląska Wrocław Łukasz Bejger oraz występujący na lewym boku Artemijus Tutyskinas, którego możemy kojarzyć z gry dla ŁKS Łódź i reprezentacji Litwy. Zgłoszony do rozgrywek został jeszcze Żan-Luk Leban. Młody bramkarz reprezentacji Słowenii fachu uczył się w warszawskiej szkółce Escoli Varsovia. Z Legią na mecz nie polecili kontuzjowani Arkadiusz Reca i Noah. Tymczasowy trener Inaki Astiz liczy, że drużyna zagra tak jak w końcówce ligowego klasyku z Widzewem Łódź (1:1). Gra toczyć się będzie na stadionie mogąącym pomieścić około 13 tys. chętnych. Za-



FOT. WOJCIECH WOTKIEWICZ

Jagiellonia Białystok w 3. kolejce Ligi Konferencji będzie rywalizować ze Skendiją Tetovo

gwizdże hiszpański sędzia Javier Alberola Rojas. Według bukmacherów to rywale naszej drużyny są nieznacznym faworytem.

Drugi raz z rzędu do Czech zawiązał właśnie Raków. Zespół Marka Papszuna pod koniec października ugrał remis (1:1) ze zdobywcą krajowego pucharu, Sigmą Ołomuniec. Teraz zadanie wydaje się trudniejsze, ponieważ w stolicy zagra z pretendentem do tamtejszego tytułu, Spartą, która na krajowym podwórku ma tyle samo punktów co faworyzowana Slavia. W Li-

dze Konferencji radzi sobie póki co ze zmiennym szczęściem. Drużyna prowadzona przez Duńczyka Briana Priske (wcześniej był trenerem Jakuba Modera w Feyenoordzie Rotterdam) rozbiła wprawdzie Shamrock Rovers (4:1), ale potem uległa HNK Rijeka (0:1) i w tabeli jest za niepokonanym Rakowem - na piętnastym miejscu. W Rakowie mimo to zdają sobie sprawę ze skali wyzwania. Piłkarze są zmotywowani niedzielą wygraną nad Jagiellonią Białystok. Trenerowi sen z powiek spędzają

kontuzje. Do długiej listy dołączył Jean Carlos Silva.

Jeżeli Legię i Raków czekają wyzwania, to cóż powiedzieć o Lechu, który zdążył już przegrać z półzawodowym Lincolnem Red Imps (1:2) z Gibraltaru, a teraz wystąpi przeciwko hiszpańskiemu Rayo Vallecano. Nasz mistrz jest daleki od formy. W weekend szczęśliwie uniknął domowej porażki z Motorem Lublin (2:2), z którym przegrywał od 20 minut 0:2. Teraz z kolei poprzeczka może być zawieszona tak wysoko jak w meczach z Crveną zvezdą Belgrad w el. Ligi Mistrzów czy Genkiem w el. Ligi Europy. Rayo potrafiło już w tym sezonie zremisować z Barceloną Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego. Jest też podrażnione łomotem od Villarrealu (0:4) poprzedzonym zaskakującym remisem z Hacken (2:2) w Lidze Konferencji.

Po zadyszcze w rodzimej Ekstraklasie (dwie porażki z rzędu) na zwycięską ścieżkę zamierza powrócić Jagiellonia. Są powody ku temu, by sądzić, że tak faktycznie się stanie. W Lidze Konferencji drużyna Adriana Siemienia radzi sobie bowiem rewelacyjnie; na inaugurację pokonała maltański Hamrun (1:0), a następnie zremisowała na wyjeździe z bardzo wymagającym Strasbourgiem (1:1), który przeciwko wcześniej ugrał na swoim podwórku remis z samym PSG. Teraz rywalem Dumy Podlasia będzie macedońska Shkendija, która przegrała ze wspomnianym Rayo (0:2) i skromnie pokonała irlandzki Shelbourne (1:0) po samobójczym trafieniu. Mieć się na baczności powinni boczni obrońcy, bo w Tetowie showmanem jest bramkostrzelny skrzydłowy rodem z Senegalu Fabrice Tamba.

Wiadomo, kiedy Urban ogłosi powołania! Kadra wraca do Warszawy

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Wiemy, kiedy selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban ogłosi powołania na listopadowe mecze eliminacji mistrzostw świata z Holandią i Maltą.

Selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban powołania na dwa ostatnie mecze zasadniczej fazy eliminacji do mundialu, z Holandią i Maltą, ogłosi w piątek 7 listopada. To wszystko przez mecze reprezentantów w europejskich pucharach. Reprezentanci stawiają się na zgrupowanie w poniedziałek 10 listopada, po weekendowych meczach ligowych.

Kadrowicze przyjadą tym razem nie do Katowic, tak jak w czerwcu, wrześniu i październiku, a wrócą do Warszawy, gdyż pierwszy mecz w listopadzie zagrają z Holandią na PGE Narodowym 14 listopada. W poniedziałek nie będzie jednak konferencji prasowej. Pierwszy dzień medialny odbędzie się w Święto Niepodległości, czyli 11 listopada.

Poza konferencją prasową 11 listopada piłkarze mają w planach pierwszy trening. Prawdopodobnie odbędzie się on w Legia Training Center (LTC) w podwarszawskich Książenicach. Mecz z Holandią na PGE Narodowym odbędzie się w piątek 14 listopada. Następnego dnia kadra wyleci na Maltę i tam już rozpoczną przygotowania do ostatniego meczu zasadniczej części eliminacji - z Maltańczykami.

Polacy zajmują drugie miejsce w grupie G z dorobkiem 13 punktów. Biało-Czerwoni tracą trzy punkty do Holandii, a o trzy wyprzedzają Finlandię. Jeśli Polacy pokonają Oranje, to zapewne zakończą eliminację z takim samym dorobkiem punktowym. Niestety, nie wyprzedzą ich, samym lepszym bilansem dwumeczów (w Rotterdamie padł remis 1:1).

Polacy w przypadku pokonania Malty, zapewnią sobie marcowe baraże. Mundial 2026 rozpocznie się w czerwcu. Na najważniejszy turniej piłkarski na świecie, do USA, Meksyku i Kanady, po raz pierwszy przyjadą nie 32 reprezentacje (od 1998 do 2022), ale do aż 48. ©©



FOT. LUCYNA NENOW

Najbliższym przeciwnikiem drużyny prowadzonej przez Jana Urbana będą Holendrzy. Powołania poznamy w piątek

„Lewy” o swojej przyszłości: „Ważne, jak kończysz, nie jak zaczynasz”

Daniel Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Robert Lewandowski przed meczem 4. kolejki Ligi Mistrzów wypowiedział się nt. kontuzji, strzeleckiej skuteczności i swojej przyszłości w Barcelonie oraz reprezentacji Polski.

Robert Lewandowski po wybitnych latach spędzonych w Borussii Dortmund i w Bayernie Monachium, w lipcu 2022 roku, trafił za 45 milionów euro do FC Barcelony. Przez ponad trzy lata

w „Dumie Katalonii” zdobył 105 bramek w 157 meczach. W 52 meczach poprzedniego sezonu strzelił 42 gole i zaliczył 3 asysty. W obecnych rozgrywkach klubowych trafił do siatki 4 razy w 10 meczach, gdyż dwukrotnie pauzował z powodu urazów mięśniowych.

Polski golemador wątpi, czy w obecnym sezonie uda mu się powtórzyć statystyki z sezonu 2024/25. - Jeśli chodzi o liczby, nie wiem, czy uda mi się to powtórzyć, ponieważ opuściłem wiele meczów z powodu kontuzji, ale kiedy wrócę na boisko,

moje minuty i bramki prawdopodobnie będą takie same. Rozumiem, że w moim wieku nie mogę grać tak dużo jak kiedyś, ale radzę sobie dobrze. Trenuję na bardzo wysokim poziomie i jeśli gramy zespołowo, to naszym napastnikom jest bardzo łatwo. Jeśli będziemy ciężko pracować, rezultaty przyjdą - stwierdził Lewandowski.

Zapytany o umowę z Barceloną, która wygasa 30 czerwca 2026 roku „Lewy” powiedział, że zachowuje spokój. - Jeśli chodzi o moją przyszłość, to zachowuję spokój. To coś, o czym po-

myślę później. Teraz są ważniejsze rzeczy - drużyna i moja reprezentacja. Skupiam się na tym, żeby robić wszystko, co w mojej mocy, aby wygrywać mecze i trofea. Teraz to mam w głowie. W tym momencie nie myślę wiele o przyszłości, nie spieszę się z tym. Kluczowe będą odczucia na koniec sezonu - powiedział 37-latek.

Zapytany o swój stan zdrowia po kontuzjach, szczególnie mięśniowej, kilkunastodniowej, Polak odpowiedział, że fizycznie czuje się dobrze i teraz skupia się na grze i pomocy drużynie. - Fi-

zycznie czuję się bardzo dobrze po wyleczeniu urazu. Dostałem już minuty w ostatnich dniach, teraz najważniejsze dla mnie jest to, w jaki sposób mogę pomóc drużynie, aby wygrać kolejne spotkania - oznajmił.

Opowiedział też o wpływie gry w reprezentacji na jego kondycję fizyczną. - W tym sezonie straciłem sporo czasu na grę, ale gra w reprezentacji naprawdę mi pomogła. Plan, który realizowałem, był skrojony specjalnie dla mnie. Doświadczeni trenerzy doradzili mi, jakie ćwiczenia będą dla

mnie najbardziej korzystne i jestem bardzo zadowolony z rezultatów. Czuję się świetnie i mam nadzieję, że będę mógł grać na najwyższym poziomie do końca sezonu. Kiedy mamy do rozegrania tak dużo meczów w trakcie sezonu, ważne jest to, aby w decydujących momentach rozgrywek być w najlepszej formie. Jestem w futbolu od wielu lat, dysponuję sporym doświadczeniem, wiele widziałem, więc zachowuję spokój. Ważne jest to, jak kończysz sezon, a nie jak zaczynasz - wyznał. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 4.11

Multi Multi – godz. 22

5, 7, 9, 11, 16, 20, [26], 28, 35,
37, 44, 47, 48, 59, 62, 63, 65,
66, 72, 74

Mini Lotto

13, 19, 28, 31, 36

Lotto

4, 23, 34, 37, 45, 46

Lotto Plus

15, 17, 18, 23, 43, 46

Kaskada – godz. 22

1, 3, 4, 5, 7, 14, 17, 19, 20, 22,
23, 24

Ekstra Pensja

1, 7, 10, 28, 32+3

Ekstra Premia

5, 11, 13, 31, 34+4

ŚRODA, 5.11

Multi Multi – godz. 14.00

2, 8, 13, [23], 28, 32, 33, 40,
41, 43, 48, 52, 56, 58, 66, 71,
73, 74, 76, 80

Kaskada – godz. 14.00

1, 4, 5, 6, 7, 12, 13, 16, 18, 20, 23, 24

Blackout na boisku, blackout w gabinetach?

Jakub Guder

jakub.guder@polskapress.pl

Mijają kolejne tygodnie, a Śląsk wciąż nie może wskoczyć na wyższy poziom. Zimą przydałyby się w kadrze jakieś roszydy.

„Five minutes blackout” - tak trener Śląska Wrocław nazwał to, co stało się z jego drużyną w Łodzi między 70 a 74 minutą spotkania. „Blackout” to w powszechnym tłumaczeniu przerwa w dostawie prądu, „zaciemnienie”. - Uważam, że byliśmy mimo wszystko trochę lepszą drużyną niż przeciwnik. Straciliśmy dwa gole w tych pięciu minutach, a potem nie potrafiliśmy wyrównać. Dlatego tracimy trzy punkty - mówił w poniedziałek Słowieniec.

Trener, o którego po poprzednim sezonie walczyli praktycznie wszyscy kibice, naciskali na zarząd, żeby koniecznie doszedł do porozumienia ze Słowienicem, teraz przeżywa chyba najtrudniejszy czas w tym sezonie. Po porażce z ŁKS-em Śląsk spadł na trzecie miejsce w tabeli i to oczywiście nie jest jeszcze tragedia. Pojawia się jednak coraz więcej gło-



Miłosz Kozak cieszy się z gola strzelonego w meczu z ŁKS-em. Pomimo tego, że dał swojej drużynie prowadzenie, Śląsk przegrał w Łodzi 1:2 i spadł na trzecie miejsce w tabeli

sów fanów, których irytuje fakt, że drużyna tak słabo wypada na wyjazdach. Śląsk z siedmiu meczów w delegacji wygrał tylko dwa. Pokonał Chrobrego Głogów i Pogoń Siedlce. W obu przypadkach nie były to jednak przekonujące zwycięstwa (w Siedlcach musiał gonić wynik -

przyp. JG). W tym sezonie ma już w sumie na koncie cztery porażki. Dla porównania - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, który do ekstraklasy wszedł ostatnio z drugiego miejsca, zakończył cały sezon 2024/25 z pięcioma przegranymi. To daje do myślenia.

- Trzymaliśmy się swojej struktury, mieliśmy swoją strategię na ten mecz i ją realizowaliśmy. Trudno jednak wytłumaczyć, co się wydarzyło w trakcie tamtych minut, ale mam nadzieję, że wyniesiemy z tego lekcję na przyszłość. Dziś nie byliśmy inną drużyną niż w me-

czach domowych. Byliśmy gotowi do walki i skoncentrowani - mówił Simundza, który uważa, że problem w defensywie nie leży tylko i wyłącznie w samej linii obronnej.

Nie da się jednak ukryć faktu, że gra z tyłu nie jest mocnym punktem wrocławian. Próżno tu szukać, opoki, skały, człowieka, o którego rozbijałyby się ataki rywali. Nie jest takim graczem kapitan Piotr Szota, który stara się być liderem, ale w Łodzi nie był w stanie upilnować Fabiana Piaseckiego. To nie pierwszy jego błąd w tym sezonie.

Kłopot jest też w drugiej linii. Besar Halimi wylądował na ławce, bo wyraźnie obniżył loty. Maksymilian Dziuba utknął gdzieś w rezerwach. Piotr Samiec-Talar „dziesiątką” nie jest o czym już przekonaliśmy się tej jesieni. Z ŁKS-em na tej pozycji zagrał Miłosz Kozak, który nie jest idealnym rozwiązaniem, ale na tle kolegów się broni.

- Mieliliśmy wiele czasu po straconych golach, aby odwrócić losy spotkania. Trzy razy uderzaliśmy w poprzeczkę. Trudno wytłumaczyć, dlaczego ta piłka ani razu nie wpadła

do bramki. Po stracie drugiego gola siedzieliśmy w nas tej sytuacji. Pojawiły się pytania „dlaczego tak się stało?”. Nie mogliśmy znaleźć rozwiązania, aby zdobyć gola wyrównującego - powiedział Simundza.

Wydaje się, że zimą powinno dojść w drużynie do pewnych przetasowań, by podnieść jakość Śląska, ale wszyscy czekają na to, co wydarzy się w sprawie prywatyzacji. Brak finalizacji tego procesu paraliżuje część ruchów w samym klubie. Przede wszystkim tych transferowych.

Początkowo rozmowy z biznesmenem Mariuszem Iwańskim miały zakończyć się we wrześniu. Tymczasem mamy początek listopada i nadal nie ma komunikatu o ostatecznym porozumieniu.

- Pojawiają się ze strony inwestora dodatkowe punkty, które nie były przewidziane w pierwotnej ofercie. Trochę to dziwi - powiedział TVP Wrocław radny Łukasz Kasztelowicz.

Miasto zapewnia, że rozmowy się toczą, nawet w tym tygodniu odbywają się spotkania. Być może uda się to zatem wreszcie zakończyć. ©©

Mistrz w podstawówkach

JG

sport@gazeta.wroc.pl

Mistrz olimpijski w judo Waldemar Legień będzie zachęcał dzieci we Wrocławiu do uczestnictwa w lekcjach wychowania fizycznego.

Dwukrotny mistrz olimpijski w judo, Waldemar Legień, stanie się gwiazdą specjalnej akcji promującej aktywność fizyczną wśród najmłodszych. Inicjatywa „WF - Wielka Frajda”, organizowana przez klub judo Pretorian Team, trafi do trzech szkół podstawowych we Wrocławiu. Celem jest zainspirowanie uczniów do regularnych zajęć z wychowania fizycznego poprzez bezpośrednie spotkania z ikoną polskiego sportu.

Legień, który triumfował na igrzyskach w Seulu (1988) i Barcelonie (1992), spotka się z dziećmi z klas 1-4 oraz 4-8. Formuła będzie otwarta - mali

fani będą mogli zadawać pytania i poznać tajniki judo od mistrza.

Harmonogram wizyt wygląda następująco: ZSP nr 26 (ul. Cynamonowa 40) - 6 listopada, godz. 9; SP nr 20 (ul. Kamińskiego 26) - 6 listopada, godz. 12; SP nr 84 (ul. Górnickiego 20) - 7 listopada, godz. 10 (klasy 1-4) i 12 (klasy 4-8, duża sala).

Po spotkaniach z Legieniem na scenie pojawi się Sebastian Marcinkiewicz - utalentowany judoka, popularny tiktoker i influencer. Całość uświetni dynamiczny pokaz judo w wykonaniu dziecięcych adeptów tej dyscypliny. Organizatorzy liczą, że taka formuła nie tylko rozrusza uczniów, ale też zachęci ich do dołączenia do treningów.

Akcja wpisuje się w szerszy trend promowania sportu wśród młodzieży. Więcej szczegółów na stronach klubu Pretorian Team. ©©

Szermierz Kolejarza na podium Pucharu Polski

JG

sport@gazeta.wroc.pl

Marceli Cendrowski (Kolejarz Wrocław) stanął na najniższym stopniu podium Pucharu Polski juniorów we florecie.

Imprezę organizował niezawodny szermierczy klub Kolejarz Wrocław. Zawody rozgrywano w hali sportowej Zespołu Szkół Teletechnicznych i Informatycznych (ul. Gen. Józefa Haukego-Bosaka). Wystartowało 75 zawodniczek i 87 zawodników, a walki jak zwykle były w większości zacięte i wyrównane.

W rywalizacji florecistów zwyciężył Roland Gros (Warta-Muszkietierowie Poznań), pokonując w finale Idziego Duraję (AZS-AWF Poznań). Na najniższym stopniu podium stanęli: reprezentant gospodarzy Marceli Cendrowski oraz Jan Gajc



Podium w rywalizacji chłopców: Roland Gros, Idzi Duraj oraz Marceli Cendrowski (Kolejarz Wrocław) i Jan Gajc

(AZS-AWF Poznań). Zajęcie trzeciego miejsca przez Marceliego jest jego dużym sukcesem.

We florecie kobiet najlepsza okazała się Aleksandra Nowakowska (UKS MD-5 Bydgoszcz). Drugie miejsce wywal-

czyła Natasza Kuś (AZS-AWF Poznań) Trzecie miejsca zajęły: Anna Wojtas (KS Orlen AZS AWF Gdańsk) i Wojewódzka Zuzanna (AZS-AWF Poznań).

Zawody przebiegły bardzo sprawnie, a najlepsi otrzymali



Oglądaliśmy wiele zaciętych i ciekawych walk

atrakcyjne nagrody. Finansowo i rzeczowo organizatorów wsparli: Gmina Wrocław, Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego i DEICHMANN-OBUIWIE Sp. z oo.